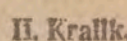


Godz. 4 po poł.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 600 mk. (5 szpali)		
za wiersz	Nekrologi	450 „ 5 „
nonparel.	Nadeśl. po tekśc.	400 „ 5 „
jednozp.	Zwyczajne	300 „ 8 „

Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej



POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Czy rząd gen. Sikorskiego otrzyma votum zaufania.

Wywiady z przedstawicielami klubów sejmowych. — Stanowisko żydów. — Większość popierająca zdaje się być pewna.

O expose rządowym.

Głosy przywódców stronnictw.

Natychmiast po wygłoszeniu przez prezesa ministrów expose, zwrócił się nasz współpracownik do przywódców frakcji sejmowych z prośbą o udzielenie opinii o programowym przemówieniu szefa rządu.

Oto ich zdania:

Posel Wincenty Witos, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”:

— Klub nasz, jak dawniej tak i teraz dąży konsekwentnie do utworzenia rządu parlamentarnego jako koniecznego dla państwa. Wobec jednak niemożności utworzenia takiego rządu w obecnej chwili, zmuszeni jesteśmy popierać rząd obecny.

— Czy więc niema możliwości stworzenia większości Ch. J. N. i P. S. L.?

— Kwestja ta nie jest przesądzoną — odpowiada poseł Witos po chwili namysłu. My pójdziemy z tymi, którzy się na nasz program zgodzą. To jednak nie zmienia naszego stosunku do rządu obecnego, wobec którego postępowanie nasze dalsze będziemy regulowali według tego, jak rząd ten ustosunkuje się do spraw państwowych wewnętrznych, przedewszystkiem szybkiego i gruntownego ich załatwienia.

Obecną sytuację wewnętrzną państwa uważam za najcięższą, jaką przeżywaaliśmy w ciągu naszego samodzielnego bytu. Sytuacja dzisiejsza jest cięższa, aniżeli za czasów najazdu bolszewickiego. Wówczas wystarczył jeden zbiorowy wysiłek, a dziś trzeba długiej, ciężkiej i mozolnej pracy. Sytuacja jest ciężka, a mamy rząd gen. Sikorskiego. Dlatego też nie uważam za stosowne robić cokolwiek, co mogłoby osłabić stanowisko obecnego rządu. Sądzę, że klub nasz — kończy poseł Witos — głosować będzie za przyjęciem do wiadomości expose rządowego.

Posel St. A. Thugutt, prezes P. S. L. „Wyzwolenie”:

Na zapytanie, jakie stanowisko zajmie P. S. L. „Wyzwolenie” wobec rządu — odpowiada p. poseł Thugutt krótko:

— Czy moglibyśmy głosować przeciwko rządowi gen. Sikorskiego po jego dzisiejszym expose, które było przemówieniem człowieka uczciwego, mającego odwagę i ambicję doskonałego rządzenia oraz poczucie odpowiedzialności?

Stanowisko posłów żydowskich wobec gabinetu gen. Sikorskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta warszawskiego).

Dowiadujemy się, że klub posłów żydowskich odbył już wczoraj wieczorem, a dziś zrana drugą naradę w sprawie stosunku do expose rządowego.

Znaczna część członków klubu oświadczyła, że ustępy przemówienia premiera, dotyczące kwestji mniejszości narodowych, były bez żadnego powodu drażniące dla ludności żydowskiej. Chodzi tu mianowicie o te ustępy, w których premier mówił o obywatelskości i lojalności na „wymówienie”.

Konflikt konstytucyjny w senacie.

Idzie jeszcze o powtórzenie expose premiera gen. Sikorskiego.

(Telefonem od nasz. korespondenta warszawskiego).

Konflikt konstytucyjny, o którym donosiliśmy wczoraj w „Kurierze Wieczornym” i który — jak zdawało się — został zupełnie zażegnany, wybuchł dzisiaj z inicjatywą iewicy senatu.

O g. 11.15 zrana zebrało się posiedzenie konwentu senjorów senatu.

działności za swoje czyny. Oczywiście, że będziemy głosowali za przyjęciem do wiadomości expose rządowego.

Posel dr. St. Wachowiak, prezes N. P. R.

tak ocenił expose rządu:

— Mowa była silna i państwową. Szczególnie interesowały mnie wywody skarbowe, aczkolwiek w dziedzinie tej trzeba dopiero odczekać czynów nowego ministra skarbu. W dziedzinie polityki zagranicznej zajął premier stanowisko, na które godzi się nie wątpliwie polska większość izby. Premier zamierza przeprowadzić gruntowną, a tak potrzebną reformę administracji wewnętrznej. Chcę wierzyć, że mu się to uda.

— W dziedzinie reform społecznych zapowiedział premier utrzymanie status quo. Jest to mało, aczkolwiek tłumaczy się rozpaczliwym stanem skarbu.

— Podzielał uwagi co do rewizji polityki kredytowej i wywozowej.

— Czy rząd poprzemy? Program naszym jest rząd parlamentarny, do którego dążyć będziemy konsekwentnie, mimo szalonych trudności, jakie się następują. Jeżeli niema wyboru, to przyznam się, że wole rządu nieparlamentarny z silnym Sikorskim — od rządu parlamentarnego miernot.

Posel R. Jaworowski, prezes warsz. okr. kom. rob. P. P. S.

— Klub posłów socjalistycznych postanowił, jak wiadomo, głosować za przyjęciem do wiadomości expose p. prezydenta ministrów. Wrażenie expose gen. Sikorskiego jest bardzo dodatnie. Program zaś, którego punkt ciężkości nie leży w słowach, ale w jego realizacji, jest jednym z najlepszych, jakie premierowie nakreślili Rzplitej.

— Jeśli idzie o moje osobiste zdanie, to żałuję, że nie mówił p. prezes ministrów o mniejszościach narodowych nieco szerzej.

Posel Jan Debski, członek prezydium klubu P. S. L.

— Wrażenie expose jest w całym klubie nadzwyczaj dodatnie i poważne. Jest to jedno z tych expose, które obejmuje najważniejsze zagadnienia. Przemówienie gen. Sikorskiego jest w całym tego słowa znaczeniu przemówieniem państwowym.

Klub posłów żydowskich nie powziął jeszcze uchwały, ale prawdopodobnie uchwali wolną ręką przy głosowaniu w tym senacie, że większość członków klubu głosować będzie przeciw votum zaufania, część zaś nieznaczna powstrzyma się od głosowania.

tować nad expose rządu, ani też powziąć jakiegokolwiek uchwały.

Wywody p. Woźnickiego poparł przedstawiciel P.P.S., p. Posner. Przeciwno wywodom lewicy wystąpił przedstawiciel Z.L.N. p. Zdzichowski.

Po dłuższej wymianie zdań, marszałek Tramczyński zarządził głosowanie, po którym okazało się, że za odwołaniem posiedzenia są tylko dwa kluby P.P.S. i „Wyzwolenie”, klub mniejszości narodowych oświadczył, że wstrzymuje się od głosowania, zaś P.S.L. i 3 kluby „Chjeny” były przeciw wnioskowi.

Gabinet Sikorskiego otrzyma większość. Nawet bez głosów „Chjeny” i żydów.

(Telefonem od własnego korespond. warszawskiego).

WARSZAWA, 20 stycznia. (Telefonem od naszego korespondenta warszawskiego).

W związku z naradami w klubie posłów żydowskich, poinformowano nas wczoraj w klubach sejmowych, że bez względu na zachowanie się posłów żydowskich, rząd generała Sikorskiego

otrzyma votum zaufania.

Większość rządową tworzą kluby: P. S. L., „Wyzwolenie”, N. P. R., P. P. S., części ukraińców i części białorusinów.

W opozycji do rządu i w mniejszości znajdują się: „Chjena” i żydzi.

Jest to dla grup prawicowych nowa i nieprzewidziana klęska.

Wytyczne polityki polskiej.

W uzupełnieniu podanego działu „Głosie Polskim” expose premiera gen. Sikorskiego podajemy poniżej dodatkowo dosłowne brzmienie części przemówienia, poświęconej wytycznym polskiej polityki zagranicznej. (Przyp. Red.).

W dziedzinie polityki zagranicznej już w roku ubiegłym Rzeczpospolita wyszła z okresu mozolnego zmagania się o swe granice. Najdawniejsze sprawy z tej dziedziny zostały zakończzone, a niektóre wymagają jeszcze formalnego uzupełnienia, którego osiągnięcie, zgodne z naszymi postulatami, załatwienie jest rzeczą ważną i pilną tak dla Polski, jak i Europy środkowej. Wysłunęte dziś ważne zagadnienia konsolidacji wewnętrznej i kwestie polityki gospodarczej stanowią przedmiot troski wszystkich niemieł narodów Europy, zrujnowanej wojną. Polska dąży i dążyć będzie do utrzymania i utrwalenia pokoju, opartego na poszanowaniu obowiązujących traktatów. Dążenie to jest i będzie niewzruszoną podstawą naszej polityki zagranicznej.

Związek z Francją, jaknajserdeczniejszy, ugruntowany tradycją wiekową, oraz oparty na niewzruszonych fundamentach wspólnoty najwyższych interesów, będziemy się starali nie tylko utrzymać, ale i sołusz francusko-polski pogłębiać i to we wszystkich jego dziedzinach. Zacieśnienie braterskich węzłów z Francją, uwzględniające wielkie cele obydwu państw, przyniesie nie tylko istotną korzyść narodowi polskiemu i francuskiemu, lecz także przyczyni się w znacznym stopniu do ustalenia równowagi europejskiej.

Gwarancje tej rozważaj stanowić ścisłe porozumienie Anglii i Francji, którego utrzymanie i zacieśnienie leży w bezpośrednim interesie Polski. Rząd polski, zmierzając będzie ze swej strony do pogłębienia stosunków z Anglią, która, być może, w dalszym biegu wypadków na terenie międzynarodowym, oceni znaczenie Rzeczypospolitej, jako czynnika pokoju i stabilizacji na wschodzie.

Z Wiochami, Ameryką, Japonją i Belgią dążyć będzie Polska do utrzymania jak najściślejszych węzłów, i nie wątpię, że jedynie współpraca tych państw usunąć może trudności, jakie lata wojny zostawiły po sobie.

Nasz ścisły sołusz z Rumunją i na wspólnych interesach oparta głęboka przyjaźń wzajemna, odłata obu tym państwom szereg realnych korzyści. Bez wątpienia spotęguje się ona w przyszłym utrwaleniu węzłów, które gwarantują sąsiednim narodom bezpieczeństwo i umożliwiają trwały rozwój.

Projekt konkordatu ze Stolicą

Apostolską, która obecnie zajmuje najwyższy dostojnik kościoła, odznaczający się tak wielką i głęboką znajomością polityki światowej, a pełen szczególnej przyjaźni dla Polski, rząd obecny przejął od gabinetu poprzedniego. Dążyć on będzie do możliwie szybkiego jego zawarcia. W państwie, gdzie większość ludności wyznaje religie katolicką, jest to kwestja pierwszorzędnej wagi. Niema też żadnych przeszkód, by zanim konkordat zostanie zawarty, usunięte zostały sprzeczne z konstytucją ograniczenia kościoła katolickiego, których, które to sprawy rząd już zapoczątkował.

Zainteresowani w rozwoju sytuacji w Europie środkowej, w której Polska z natury rzeczy odgrywać powinna należną jej rolę, dążyć będziemy do ułożenia się naszych stosunków z państwami małej ententy na zasadzie wzajemnej życzliwości.

Również rząd starać się będzie pogłębić zbliżenie do państw bałtyckich. Potrzebę tego związku uzasadniają najlepiej obustronne korzyści, osiągnięte na skutek wspólnego wystąpienia na odbytej niedawno konferencji rozbrojeniowej w Moskwie.

Niemogliśmy dotychczas, mimo najszczerzej woli, ułożyć w sposób normalny naszych stosunków z Litwą. Rząd polski złożył w radzie ambasadorów stanowczy protest przeciwko gwałtowi, jakiego dopuściła się Litwa, zajmując Kłajpedę. Wierzę, że w ogólnym łańcuchu wypadków protest ten zaważy na znanej już, a prawdopodobnie doroczej, decyzji rady ambasadorów i wywrze dalszy skutek. Sądzę, że wielkie mocarstwo nie dopuści do tego, aby prestiż ich był zdeptyany. Itera traktatu, gwarantowanego ich podpisami, przekreślona przez kilkuset przebranych po cywilnemu żołnierzy litewskich. Ze swej strony rząd użyje wszelkich, leżących w jego dyspozycji, środków, aby nie dopuścić do pogwałcenia żywotnych naszych interesów.

Przywrócenie najszerzych normalnych stosunków z bliskimi sąsiadami będzie stanowiło dążenie rządu. Jesteśmy ze swej strony skłonni do zapomnienia wszelkich krzywd i do przestrzegania ścisłego obowiązujących nas umów, z drugiej jednak strony będziemy domagali się stanowczo od Rosji i Niemiec lojalnego i całkowitego wykonania zaciągniętych wobec Polski zobowiązań i bezwzględne go dotrzymywania zawartych traktatów, rozumiejąc w całej pełni odpowiedzialność, jaka ciąży na Polsce, stojącej się coraz poważniejszym czynnikiem życia międzynarodowego. Ofiarujemy dlatego celowi swoją szczerą współpracę in-

Prasa warszawska

„Nowoje Wremia” a „Rzeczpospolita”. „Gazeta Warszawska” zazdrości!

„Nowoje Wremia”, organ „czarnej sotni” rosyjskiej, to jest nacjonalistów, monarchistów i hura-patryotów, wychodzi obecnie w Białogrodzie i... ku wielkiemu zgorzeleniu całego świata endecckiego nie tylko polemizuje z „Rzeczpospolitą”, ale nawet udziela jej nauk.

Zapewne nauk reakcyjnych mało — pomyśli każdy i w duchu dziwić się będzie, jak doskonale potrafiły się zwąchać dwa nacjonalizmy, nawet oddalone od siebie o tysiące wiorst i przegrodzone wieloma granicami.

Ku wielkiemu jednak zdziwieniu polityków endeckich, okazuje się, iż „Nowoje Wremia”, jest liberalniejsze od organu ks. Teodorowicza.

Pismo rosyjskie poucza więc „Rzeczpospolitą”, iż Polska jest państwem narodowościowym, nie narodowym, tj. stara się przeprowadzić tę tezę, przeciwko której walczyło na swoim gruncie przez cały czas istnienia carskiej Rosji.

Twierdzenie to rozpalilo „Rzeczpospolitą” do białości. Miota się więc ona w artykule „Państwo Narodowe”:

„Ale „Nowoje Wremia” bądź co bądź trafiło w sedno sprawy. W Polsce istotnie toczy się obecnie walka o to, czy Rzeczpospolita ma być państwem narodu polskiego, czy też państwem kilku narodowości, jakąś Judeo-Ruseno-Germano-Polonją. A właśnie nasza lewica polska, wlokąca się na pasku bloku mniejszości narodowościowych, nie zawsze jest tak szczerą i otwartą, jak p. Baudouin de Courtenay i nie lubi podobnego stawiania kwestji w swym sporze z obozem narodowym. Lewica bowiem wyczuwa doskonale, że zdrowy instynkt narodu pogodzić się nie może z rezygnacją społeczeństwa polskiego ze stanowiska żywiołu kierowniczego w państwie własnym i nie zejdzie dobrowolnie na stanowisko równorzędne z szeregiem różnych mniejszości narodowościowych”.

Co za duma narodowa wśród renegetów ormiańskich i wychrętów żydowskich!

„Gazeta Warszawska” czuje się ogromnie dotknięta w dalszym ciągu tym, iż drukarnie przy ul. Wareckiej objęła redakcja „Robotnika”, gmachy zaś przy ul. Leszno zajęły związki klasowe. Ba, endeka staruszkę zirytował nawet fakt posiadania własnego lokalu przez PPS, przy Al. Jerozolimskiej 6:

„Wszystkie te bezprawia nie mogą być nazwane inaczej, jak grabież dobra skarbowego, za którą pojedyncza jednostka, przy obecnych sądach doraźnych, poniośleby karę śmierci lub dożywotniego więzienia.

Oczywiście „Gazetka” wołałaby w gmachach tych widzieć „Rozwój” lub inny rozbój. Stąd też gwałt, i... przy okazji nowy taran w rząd gen. Sikorskiego.

Lector.

nym mocarstwem. Przedewszystkiem na terenie ligi narodów, instytucji o tak wielkiem znaczeniu, której wzrost autorytetu leży nam bardzo na sercu. Domagamy się jednak usilnie wzajemnego a stanowczo równego traktowania naszych własnych interesów.

Słat cały przebywa do dnia dzisiejszego konwulsje i wstrząszenia powojenne. Wobec tych wypadków ogólnopolitycznych, Polska nie może być bezinteresowna. Stojąc twardo na stanowisku traktatów, ma prawo domagać się bezwarunkowego i przez wszystkich poszanowania tychże w poczuć konieczności solidarniej współpracy.

POLITYKA ZAGRANICZNA

W nowej strefie okupacyjnej.

Przebieg akcji w zagłębiu Ruhry.

Rząd francuski jest z niej zadowolony. — Szło mu o odebranie węgla, który mu się prawnie należy.

POPROSTU REKWIZYCJA.
LONDYN, 19 stycznia (PAT). W odpowiedzi na protest niemiecki przeciwko rozszerzeniu okupacji wojskowej przez Francję i Belgię, oświadczył rząd francuski, że podjęta akcja nie jest operacją wojskową. Sprzymierzeni zarządzili rekwizycje na skutek opornego postępowania Niemiec.

WIDEN, 20 stycznia (Pat) — „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Poincaré oświadczył wczoraj dziennikarzom, że rząd francuski jest zadowolony z przebiegu akcji w zagłębiu Ruhry. Niecierpliwość, jaka się ujawniła w pewnych kołach francuskich, jest niezasadna. Francja poszła do Ruhry, a żeby uzyskać węgiel, który jej się prawnie należy, a którego nie dostarczono dobrowolnie. Idzie tu o trudne operacje, przy których musi się postępować z ostrożnością, ażeby nie wywołać zamętu. Ironicznie uśmiechano się, gdy rząd zawiadomił, że w pierwszym dniu

Okupowanie banku rzeszy i kopalń rządowych.

Półtora miljarda marek zabrano. — Zarząd kopalń uwięziono.

GDĄŃSK, 20 stycznia (AW) Pisma niemieckie donoszą, że wczoraj przed południem w Duesseldorfe francuzi okupowali bank rzeszy. Wojsko zajęło wszystkie wyjścia i zabrano automobil, na którym był spakowany miliard i 500 milionów marek. Tak samo w Moguncji, w Badenie, w Lungen i Bonn i w innych miejscowościach francuzi ponowili konfiskatę pieniędzy. Również donoszą z Essen, że francuzi

okupacji zarekwirowano tylko 4 tysiące ton węgla, ale już w następnym dniu zarekwirowano 10 tysięcy ton, a w trzecim dniu około 50 tysięcy ton. Z 500 tysięcy ton, które zagłębie produkuje dziennie pewna część musi być odłożona dla samego zagłębia. Transporty węgla do nieokupowanych części Niemiec zostaną zawieszane do czasu, gdy Niemcy okażą uступliwość. Stanowisko sprzymierzonych wobec okupacji jest zadawalające. Belgja trwa nadal w swojej wierności dla Francji, a między Francją a Włochami panuje zupełne porozumienie. Anglia i Ameryka nie zamierzają bynajmniej szkodzić akcji francuskiej. Bonar Law oświadczył ambasadorowi francuskiemu, że Anglia nie wierzy w skuteczność kroków francuskich, nie myśli jednakże zajmować jakiegokolwiek kontrakcji. Władze angielskie w Nadrenii otrzymały polecenie, ażeby nie sprzeciwiały się zarządzeniom francuskim.

przystąpili do zajęcia kopalni państwowych i aresztowali cały zarząd.

SLUCHAC, ALBO POD SĄD.

ESSEN, 20 stycznia. (AW). — Pięciu właścicieli kopalni zgłosiło się dobrowolnie do francuskich władz okupacyjnych, celem wyjaśnienia przyczyn, dla których wstrzymali się od dostawy węgla. Oświadczone im, że narazie nie będą aresztowani, lecz muszą w każdej chwili być przygotowani do dyspozycji sądu wojennego.

Zła wola Niemiec.

OPINIA BARTHOU. PROTESTY.

PARYŻ, 20-go stycznia. (Pat). Przemawiając w „Societe de la conferences” Barthou podkreślił złą wolę Niemiec i mówił o ich odpowiedzialności za wywołanie wojny. Dalej dowodził, że Niemcy, które mają jedyne poszanowanie dla aktu siły, poraz pierwszy ugłęły się przy dokonaniu okupacji Duisburga i Düsseldorfu i przyrzekły przeprowadzić rozbrojenie i zasadzić winny. Omawiając kwestję odszkodowań, Barthou wykazał krzywdzącą nieproporcjonalność ofiar, poniesionych przez Francję, która wydała na odbudowę 98 miliardów, podczas, gdy w tym samym czasie Niemcy zapłacili 12 miliardów.

W tych warunkach było niemożliwe przyjęcie punktu widzenia polityki angielskiej. Barthou dowodził dalej, że środki przesłane przez sojuszników oparte są na podstawie prawa i kofczy uwaga, że Niemcy odwołują się do traktatu wersalskiego, który naruszają od lat trzech. W zakończeniu Barthou oświadczył: „Nie pragniemy zagłady lub ruiny Niemiec, lecz musimy odebrać to co się nam należy, aby móc żyć. Wymagamy tylko wykonania traktatu, który położył kres wojnie, z całym rozmysłem spowodowanej przez Niemcy.

PROPAGANDA BIERNEGO OPORU.

ESSEN, 20 stycznia. (AW). — Przemysłowcy niemieccy w zagłębiu Ruhr, przy pomocy oddanych sobie urzędników, propagują bierny opór wśród robotników, wzy-

wając ich do zmniejszenia wydajności pracy, skutkiem czego produkcja w Essen stale się zmniejsza. Ponadto przemysłowcy niemieccy w celach sabotażu używają nadmiernej ilości materiałów kopalnianych, aby wskutek tego zmniejszenia i braku dowozu, unieruchomić kopalnie.

„ŻYWIŁOWE PROTESTY”.

BERLIN, 20 stycznia. (AW). — „Allgemeine Zeitung” zamieszcza charakterystyczny artykuł, który rzuca znamienne światło na t. zw. „żywiłowe protesty” przeciw rzekomym bezprawiom Francji na obszarze Ruhry.

Dziennik ten pisze m. in.: Taktyka niemiecka zmierza do tego, żeby główne mocarstwa sprzymierzone przeciw od jednego gwałtu do drugiego, nie pozwolić im zaczerpnąć oddechu i dyskredytować ich akcje, jako bezprawne.

GLADBECH, 20 stycznia (PAT) Wolff. Załoga kopalni „Moella” rozpoczęła strajk z powodu aresztowania nadzawcy górniczego Reichelsena oraz w celu zaproteutowania przeciw obsadzeniu kopalni wojskiem.

DUSSELDORF, 20-go stycznia. (PAT). Jako protest przeciw francuskim władzom okupacyjnym wszystkie banki zamknęły swe biura, również giełda jest nieczynna.

Przed sesją rady ligi narodów.

Porządek obrad.

GENEWA, 20 stycznia (Pat). — Porządek dzienny najbliższej sesji rady ligi narodów, rozpoczynającej się 25 stycznia r. b. obejmuje m. in. następujące punkty:

1) Sprawy mniejszości narodowych: a) mniejszości niemieckie w Polsce (nowe dane, dotyczące sytuacji kolonistów niemieckich, b) mniejszości w Estonii, c) mniejszości na Łotwie. Referat w powyższych sprawach przydzielono delegatowi Brazylii.

2) Sprawy, dotyczące terytorjum Saary.

3) Sprawy, dotyczące wolnego miasta Gdańska: a) mianowanie wysokiego komisarza, b) sprawa policji w Gdańsku (kwestja wysunięta przez delegata francuskiego na posiedzeniu rady 4 października 1922 r.), c) reprezentacja wolnego miasta na konferencjach międzynarodowych (odwołanie się w tej sprawie Polski i w. m. Gdańska od decyzji wysokiego komisarza), d) atrybucje przedstawicieli dyplomatycznego Polski w Gdańsku (łączenie z prawem rządu polskiego oficjalnego przyjmowania w Gdańsku flot państw zagranicznych (odwołanie się w tej sprawie Polski od decyzji wysokiego komisarza), e) sytuacja finansowa wolnego miasta. Referat w powyższych sprawach przydzielono delegatowi Japonii.

4) Odbudowa finansowa Austrii.

5) Kwestje, dotyczące stosunku Polski do Litwy, a) sprawozdanie Saury, powołanego do zbadania projektu ewentualnej prowizorycznej linii demarkacyjnej strefy neutralnej, b) traktowanie żywołów niepołskich na terytorjum Wilna. Referat w sprawach powyższych przydzielono delegatowi Belgii.

6) Sprawozdanie komisji dla spraw opium.

7) Sprawa handlu żywym towarem.

8) Komisja dla współpracy intelektualnej.

9) Redukcja zbrojeń.

10) Sprawozdanie specjalnej komisji, powołanej do zbadania sprawy głodu w Rosji.

11) Sprawa art. 10 statutu ligi.

12) Sprawy finansowe.

13) Sprawa Albanji.

14) Sprawozdanie komisji dla spraw mandatów.

15) Sprawozdanie dr. Nansena.

16) Sprawozdanie komitetu higieny.

17) Sprawa międzynarodowej komisji dla spraw rolnictwa.

18) Komisja ekonomiczna i finansowa.

19) Nominacje i dymisje personelu sekretariatu ligi.

LIGA NARODÓW W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

STOCKHOLM, 20 stycznia (Pat) Do prezydenta min. Brantinga, który od 1 stycznia jest członkiem rady ligi narodów, londyński „Daily Herald” wystosował telegraficzne zapytanie, czy w radzie ligi zostaną podjęte rokowania w sprawie odszkodowań. Branting oświadczył w odpowiedzi, że rząd nie powziął dotychczas żadnych uchwał w tej sprawie. Obecnie toczą się jedynie przedwstępne rokowania, w jaki sposób można wszcząć rokowania pojednawcze.

GENEWA, 20 stycznia. (Pat). Jak donosi szwajcarska agen. telegr. wszystkie wiadomości w prasie szwajcarskiej i zagranicznej o możliwości interwencji jednego z państw ententy na nadchodzącej sesji rady ligi w sprawie okupacji zagłębia Ruhry nie mają żadnej podstawy.

AMBASADOR ANGIELSKI W BERLINIE.

BERLIN, 20 stycznia. (AW). — „Daily Mail” donosi, że ambasador angielski w Berlinie, lord d'Abernon, ma w najbliższym czasie ustąpić. Jako jego następcę wymieniany jest wysoki komisarz w Konstantynopolu Rumbolds.

O interwencję Anglii.

O INTERWENCJĘ ANGLJI.

LONDYN, 19 stycznia (Pat) — Korespondent „Timesa” donosi z Essen, iż dowiedział się ze źródeł międzynarodowych, że z Berlina wyjechała do Anglii tajna niemiecka misja dyplomatyczna, ażeby spowodować rząd angielski do interwencji w sprawie okupacji zagłębia Ruhry.

LONDYN, 19 stycznia (Pat) — Cecil oświadczył przy okazji pewnego przemówienia, że chyba znajduje się jakaś droga do zlikwidowania okupacji Ruhry. Droga taka znaleźć się musi, albowiem kilka takich dalszych wstrząśnień mo-

że wywołać nieprzewidziane skutki dla europejskiego systemu gospodarczego. Cecil uważa, że kwestja tą mogłaby się zająć liga narodów.

WĘGIEL ANGIELSKI DO NIEMIEC.

GDĄŃSK, 20 stycznia (A. W.). Wczoraj odszedł większy parowiec z węglem z Anglii do Niemiec. Jest to pierwszy okręt, jaki po wojnie z takim ładunkiem odszedł do Niemiec. Ładunek ten przeznaczony jest dla Szczecina. Następne ładunki oczekiwane są w najbliższych dniach.

Zamach kłajpedzki.

Na wypadek akcji niemieckiej.

Nota wysokiego komisarza aljanckiego w Kłajpedzie i odpowiedź niemieckiego konsula generalnego.

KŁAJPEDA, 20 stycznia (A.W.). Wysoki komisarz ligi narodów w Kłajpedzie wystosował do niemieckiego konsulatu generalnego pismo, w którym protestuje na wypadek, gdyby niemieckie wojska zajęły Kłajpedę. Na to otrzymał wysoki komisarz od niemieckiego konsulatu generalnego odpowiedź, że rząd niemiecki, natychmiast po napadzie litwinów, wydał okólnik do swych wojsk granicznych, aby zachowały one najściślejszą neutralność. Wobec tego troski i obawy wysokiego komisarza są nieuzasadnione. Jednocześnie konsul w odpowiedzi daje wyraz przekonaniu, że wysoki komisarz będzie bronił Niemców w Kłajpedzie przed napadami ze strony litwinów.

OKRETY KOALICYJNE W PORCIE KŁAJPEDSKIM.

Komandorzy ich wyszli na ład.

KŁAJPEDA, 20 stycznia. (AW). W mieście panuje nadal spokój. Ludność z napięciem oczekuje przyjazdu komisji ligi narodów, która w niedzielę przybywa do Kłajpedy.

Komandorzy statków wojennych koalicyjnych, które stanęły w porcie kłajpedskim, zeszli z pokładu i przebywali przez pewien czas w mieście, nie doznając żadnych szykan ze strony okupantów.

W najbliższych godzinach oczekiwane jest przybycie wielkiego francuskiego pancernika „Voltaire”. Gabinet Sikorskiego otrzyma większość.

Powikłania bałkańskie.

GRECJA SZYKUJE SIĘ DO WOJNY.

WIEDEN, 20-go stycznia. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Konstantynopola: Koncentracja wojsk greckich odbywa się systematycznie. Pierwszy korpus armji greckiej stoi pod Kawarella, drugi korpus koło Dedegaczu trzeci koło Karagaczu. Przed uściśleniem Marycy krążą greckie okrety wojenne. Mustafa Kemal przybył do Iznitu, gdzie został entuzjastycznie powitany.

SPÓR O NAFTE.

LOZANNA, 20 stycznia. (Pat). Lord Curzon wysłał do Ismeta bazyjskie pismo, w którym stwierdza, że

wobec niepowodzenia rokowań angielsko-tureckich w kwestji Mossulu sprawa ta omawiana będzie na posiedzeniu wtorkowym konferencji, przy czem prawdopodobnie zostanie zaproponowane odłożenie uregulowania powyższej sprawy do czasu późniejszego, po podpisaniu traktatu.

UMOWA ANGIELSKO-EGIPSKA

LOZANNA, 19 stycznia. (PAT). Dnia 19 b. m. została podpisana przez lorda Cromersa umowa angielsko-egipska. W związku z tem przywódca egipskiej partji nacjonalistycznej Kamel-bey wystosował do Bonar Law energiczny protest, uważając zawarcie tej umowy za bezprawie.

POKOJOWA ROLA POLSKI.

Znamienny głos „Prawdy” sowieckiej.

MOSKWA, 20 stycznia (A. W.). Powszechną uwagę zwraca tutaj wstępny artykuł „Prawdy”, w którym wyrażona jest myśl, że klucz obecnej sytuacji znajduje się w rękach rządu polskiego, którego pokojowe oddziaływanie może w chwili obecnej rysujące się konflikty w Europie wygładzić.

Artykuł komentowany jest jako wyraz zaufania sfer rządowych rosyjskich do pokojowej i łagodzącej tendencji polityki polskiej.

KONFERENCJA KOLEJOWA W BERLINIE.

BERLIN, 20-go stycznia (Russpress). W najbliższych dniach ma się odbyć konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Niemiec, Polski, Rosji sowieckiej i państw bałtyckich. Jednocześnie konferencja bez udziału delegatów polski i Rosji zajmie się sprawą u-

stalenia komunikacji bezpośredniej między Niemcami a państwami bałtyckimi.

RUMUNJIA PRAGNIE POKOJU.

BUKARESZA, 18 stycznia. (Pat) Rząd rumuński zapewnił wszystkie rządy sprzymierzone o swoich pokojowych zamiarach w związku z sytuacją na granicy węgiersko-rumuńskiej.

ŚNIEŻYCA NA WĘGRZECH.

BUDAPESZA, 20-go stycznia. (PAT). W całych Węgrzech szaleła olbrzymie zamieci śnieżne. Ruch kolejowy odbywa się jedynie na liniach podmiejskich. Wszystkie większe linie kolejowe są unieruchomione. Express, idący z Triestu, został zatrzymany w miejscowości Nuykawira. Pociąg, który jechał tym pociągiem do miejscowości Zalaeger, w celu dokonania inspekcji obozu jeńców, zmuszeni zostali powrócić do Budapesztu. Śnieżnica spowodowała poza tem wiele uszkodzeń w komunikacji telefonicznej i telefonicznej.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Z dziedziny wielkich wynalazków.

Rola i przyszłość radjoelektryczności.

Ulepszenia w dziedzinie radjotelegrafii. — Przesyłanie energii. — Możliwości rozwoju aeronautyki. — Napowietrzny transport paliwa. — Sztuczny deszcz. — Stawy i jeziora na Saharze.

W wywiadzie niedawno ogłoszonym w „Radio-News“, a podanym w streszczeniu przez „Radio-Review“, organ Radio Club de France, uczony amerykański p. N. Tesla, znany ze swych prac o prądach o wysokim napięciu, wypowiada swą opinię o przyszłych możliwościach zastosowania radjoelektryczności.

W części pierwszej swego wywiadu p. Tesla wyłożył szczegóły swego nowego wynalazku, odnoszącego się

do systemu nadawania, pozwalającego na przesyłanie słowa między najbardziej oddalonymi punktami świata,

bez, używanych obecnie skomplikowanych instalacji i bez potrzeby budowania gigantycznych maszyn radjotelegraficznych. Udało mu się mianowicie zrealizować przesyłanie ogromnych ilości energii bardzo uproszczonym sposobem, co w szczególności uprości stacje nadawcze i odbiorcze, zarówno telegrafu, jak telefonu bez drutu.

Nadto zajmuje się p. Tesla kwestią

przesyłania siły zapomocą instalacji bez drutu.

Uczony wiele lat pracował nad tym działem i doszedł do świetnych wyników.

— Jestem obecnie bliżej, twierdzi p. Tesla, zbudowania odpowiedniej stacji, mogącej transmitować siłę na największe odległości ze stratą energii, nie przenoszącą 5 procent.

— Dzieje wynalazków — dodaje — wykazują dowodnie, że postęp w technice szedł zawsze po linii najmniejszego oporu.

Jestem przeświadczony, że wielka przyszłość zastosowania radjoelektrycz-

ności polegać będzie na możliwości przesyłania energii na największe odległości w dowolnych ilościach,

od minimalnych do największych. W związku z tem należy przewidywać świetny rozwój aeronautyki, jeżeli się zważy, że

aparaty lotnicze nie będą zmuszone do zabierania silników ze sobą, bowiem siłę czerpać będą z ziemi.

Również w dziedzinie oświetlenia wynalazki amerykańskiego wynalazcy mają wielką rewolucję.

P. Tesla sądzi, że

kraje, obfitujące w paliwo (co miałyby szczególne znaczenie dla Polski), będą mogły zapomocą instalacji bez drutu, eksportować energię na użytek innych krajów.

— Zawsze byłem zdania — twierdzi znakomity wynalazca, — że telegraf bez drutu był największym wynalazkiem w dziejach i że do niego należy przyszłość, dlatego też jemu poświęciłem lwią część mego życia.

Kończąc wywiad, wielki uczy-

ony oświadczył, że od 1892 r. zajmuje się możliwością sztucznego wytwarzania deszczu i już w najbliższej przyszłości spodziewa się pełnego sukcesu.

— Będziemy mogli rozporządzać siłą mechaniczną, tak, jak to będziemy uważali za najlepsze i

stwarzając, gdzie nam się będzie podobało, jeziora i stawy.

Pracę całą wykonywać będzie słońce, zadanie człowieka ograniczy się do kierowania kommutatorem.

Szperacz.

„Angielska choroba“ w starożytności.

Po wojnie, gdy w ciągu paru lat odżywianie mas ludowych było niedostateczne, „angielska choroba“, czyli rachitis nadzwyczaj

się rozpowszechniła. Cierpienie to znane jest w nowożytnej historii dopiero od 300 lat, gdy poraz pierwszy pojawiło się w południowej Anglii. Lekarze zajęli się wtedy tą sprawą i specjalna komisja badała podłoże i symptomy choroby. W wydanym wów-

czas przez lekarzy tych sprawozdaniu spotykamy poraz pierwszy nazwę „rachitis“, wskazującą, że chodzi tu o uszkodz. i zmiany w kręgosłupie. Cierpienie to przeważnie zostało pospolic: angielską chorobą, tak samo jak obecnie nazywamy grype — hiszpanką, dlatego, że pochodzi z Hiszpanii.

Nie jest to jednak nowe cierpienie. Angielska choroba znana już była w starożytności, szczególnie wśród rzymian. W trzeciej satyrze Horacjusza znajdujemy wzmiankę o ojcu, który synka swego, posiadającego zakrzywione nóżki, nazywał „janniczkiem“. Inną, również ważną wzmiankę znajdujemy w pismach praktykującego za panowania Trajana lekarza Soranosa.

Ostrzega on rodziców, by nie pozwalali zbyt długo siadywać w jednej pozycji małym swym pociechom, gdyż wpływa to źle na formację krzyża pacyerzowego. Takich wzmianek znajdujemy kilka tak że można z całą łatwością wnioskować, że Rzym posiadał dużą liczbę rachitycznych dzieci.

Oczywiście w wąskich uliczkach i wilgotnych domach stolicy świata łatwo było o chorobę, a specjalnie o chorobę dzieci. U greków znajdujemy nie wiele takich wzmianek, gdyż grecy żyli w zupełnie innych warunkach i żadne z greckich miast nie posiadało tak licznej i skupionej ludności, ani tak nędznego proletariatu, jak Rzym.

Rozmaitości.

Kosztowna podróż poślubna.

(r) Jak donosi korespondent „Daily Telegraph“ do New Yorku przybył jacht „Speejacks“, liczący zaledwie 98 stóp długości, t. j. najmniejszy statek, jaki kiedykolwiek przedsięwziął podróż naokoło świata.

Statek znajdował się przeszło 16 miesięcy na morzu i przebył około 40,000 mil angielskich.

„Speejacks“ zbudowana została przez Alberta I. Gowan'a z Chicago za 50,000 funt. ang., a to w celu udania się nią w podróż poślubną. Statek wyruszył z New Yorku dnia 21 sierpnia 1921 roku, a załoga jego składała się z najlepszych przyjaciół oblubieńca. Podróżni skierowali się wzdłuż wybrzeża do kanału Panamskiego, potem do Tahiti, Samoa i Australii. Przy Nowej Kaledonii burza zagnała okręt w bok i w bliskości wysp samoanich wpadł on na rafy, które uszkodziło śrubę okrętową. Stamtąd statek skierował się do zatoki Humboldta, na Jawę, Sumatrę i Singapurę i dalej przez ocean indyjski. Z czasem jednak towarzystwo poczęło się nudzić, wysiadło w Kairo na ląd i udało się na wycieczkę automobilową przez Azję Mniejszą do Europy i do Gibraltaru. Tam państwo Gowan znów wsiadł na statek swój, by udać się do Florydy. W ciągu całej podróży pani Gowan była sternikiem jachtu. Podróż ta kosztowała czterech milionów funtów angielskich. Za samą benzynę obłubieniec zapłacił podobno około 20,000 funtów.

Porcelanowe dzwony.

Kto w przyszłości zwiedzi Meissen będzie miał okazję podziwiać niezwyklej struktury dzwonów z porcelany. Wykonane zostaną przez królewsko - saską manufakturę i zawieszane na wieży ratuszowej. Sądząc z pierwszych prób dzwonów te będą posiadały niezwykle piękny ton i to nietylko wielki dzwon, ale i wszystkie pomniejsze dzwonki. Oczywiście odłanie tak dużych sztuk bez żadnej rysy jest rzeczą bardzo trud-

Król mody.

Rola księcia Walii.

Książę Walii, cieszący się dużą popularnością, młody, wesół i znakomity sportsman jest także wyrocznią cnoty dla swych przyszłych poddanych. Odziedziczył on po dziadku zamiłowanie do wykwintnej odzieży i nie jest pod tym względem, tak konserwatywny, jak ojciec jego król Jerzy, który nosił tę samą szpilkę do krawatu już od 30 lat.

Książę Walii stał się wzorem dla mężczyzn Anglii, a tem samem dla męskich mód całego świata.

Na wszystkich uroczystościach książę Walii ukazuje się w strojach pełnych smaku i elegancji. Książę przekłada ubrania marynarkowe w barwach dyskretnych i ciemnych. Marynarka jest dosyć krótka i nie posiada wcięcia. Książę zainicjował także zwyczaj noszenia małej krawatki w formie motyla do uroczystego cutaway'a. Po raz pierwszy książę ukazał się na wysłędach w czarnym cutaway'u z stebnowanymi brzegami, jasnych spodniach i kołnierzykiem zakończonym krawatką w formie motyla, która dotychczas noszona była tylko do stroju wieczorowego. Obecnie krawatki takie czarne w białe punkty lub w czarna i biała kratkę noszone są przez eleganckich panów całego świata.

Książę wynalazł także nową bardzo estetyczną formę cylindra, który posiada niższą głowę i wąski brzeg.

Knickerbockers czyli spodnie luźne, aż poniżej kolan, zawdzięczają swą popularność księciu Walii, który woli je, niż breeches, czyli dotychczas używane spodnie.

Przy grze w golf podziwiać można księcia w szerokich spodniach, jasnych sportowych pończochach, półbutach i zupełnie gładkiej kurtce sportowej bez paska, kieszeni, guzików i wszystkich tych ozdób, które dotychczas wzbudzały zachwyt sportsmenów.

Dwaj młodszy bracia księcia Walii, książę Jorku i książę Henryk we wszystkim stosują się do niego.

Wszyscy trzej bracia prawie zawsze jednako ubrani są wzorem młodzieży angielskiej.

Ala i Ameryka, która lubi się stosować do mód europejskich, kopiuje księcia Walii. We wszystkich amerykańskich sportowych i poświęconych modom pismach znajdujemy fotografie księcia Walii, a krawcy amerykańscy ściśle stosują się do wskazówek, jakie nadchodzą z Londynu.

Ala jak się okazuje meissen-ska manufaktura w zupełności podołała temu zadaniu i wkrótce można będzie podziwiać niezwykle piękne dzwony tych niepospolitych i jedynek w swoim rodzaju dzwonów.

Handel dziećmi w Chinach.

(r) Z powodu niebываłych okrucieństw, które odbywały się w handlu dziećmi, wydano w Hongkongu nowe prawo. Głosi ono że nie dozwolone jest posługiwanie się nieletnimi niewolnikami czyli muitsai, jeżeli nie zawarto formalnego i mającego prawne znaczenie kontraktu. Nie wolno także najmować służebnych dzieci, poniżej lat 10. Muitsai, które obecnie już znajdują się na służbie mogą być zatrzymane tylko pod tym warunkiem, że podlegają one władzy rodziców, a nie chlebodawcy. Na żądanie rodziców małe niewolnice mają być uwolnione od obowiązków i mogą swobodnie rozporządzać sobą.

Rudolf Hans Bartsch.

A dusza...?

(Dokończenie).

Za czasów swej młodości, był rotmistrz militem i wesółm towarzyszem zabaw oficerskich. Ale chyba nigdy dotąd nie zastanawiał się nad podobnemi rzeczami. Fiołki, które kwitły po raz drugi w roku, i jakaś prosta dziewczyna, która to bierze na serio, byłaby dla niego nieskończenie nudne. Miłość jest walka dwóch płci. My mężczyźni, jesteśmy silniejsi, nie powinniśmy się więc znieść. — Taka była dotychczasowa jego zasada. Teraz, nagle ujrzał całkiem inny świat, pełen radości i pocieszenia. Rozkwitanie fiołków było dlań jakimś szczęśliwym wydarzeniem, i donosiwał się Renaty, czy i w jakim leszczu, będzie to można oglądać. Wierze przynosiła mu wszystkie spódnice kwiatki, a gdy przekwitły, miał uczucie, jakby zabierano mu coś bardzo drogiego.

Pewnego dnia, Renata spóźniła się o całe piętnaście minut.

— Tak długo czekałem... — powiedział jej wzrżnięt.

Oczy jej błyszczały, a policzki były brązowe od słońca.

— Byłam na samym szczycie

góry. Znalazłam w kąciku w skalach ławeczkę. Nie było najmniejszego wietrzyka, a kamienie rozgrzane były od słońca. Tak było cicho, ciepło, wysoko i daleko, a nadmiar światła wprost mnie zahypnotyzował. Szczęście mnie obezwładniło, zapomniałam o czasie, ruchu i myślach. Śniło mi się tylko wleżał jedno: słońce, słońce, słońce. Kiedy zegary w miescie dzwoniły dwunasta, z trudem podniosłam powieki. Obok mnie, na ławce, siedziała z jednej strony szarańcza, z drugiej — jaszczurka. Niech pan powie: dziesiątego lutego. Zdawało mi się w tej chwili, że zostałam przyjeta w poczet świętych. Czuję, że zostanie nieśmiertelna, byłam tego pewna. — Wszyscy jesteśmy nieśmiertelni! — Dziewczyno, w tobie donrady jest coś świętego. Jakżeż ja ci wdzięczny jestem, jak chętnie ci słucham. Świat który przedemną odkryłaś, jest dla mnie zupełnie nowy i nieznan, a przytem tak dziwnie piękny. Jak ty kochasz życie! — To właśnie ja panu powinnam dziękować. Ja z taką rozkoszą mówię panu o tych rzeczach, które kto inny wstydziłby mówić. Pan jest niby nusta światła, do której wnętrza wnosiła moje słowa. Mogłby pan przecież przez ten czas coś pożyteczniejszego zrobić, a pan słucha tego co ja mówię, narzeka na mnie samotnie, zamysło-

nem! Oczywiście. Jest to dla mnie szczęście, o jakim nigdy nawet marzyć nie śmiałam. Jestem zupełnie sama na świecie, aż tu przyjeżdża z dalekiego świata cichy człowiek, którego wolno mi pocieszać.

Była rzeczywiście szczęśliwa. W ciągu ostatnich kilku tygodni zmieniła się do niepoznania: jej brązowe ciało nabrało świeżości i jedności, wargi zarumieniły się, oczy błyszczały szczęściem, a ruchy były żywe, nieomal kokieteryjne. Była smaczna kobieta, która umie kochać.

Młode to stworzenie, wyrosłe samotnie wśród słońca i kwiatów, zdawało się być rośliną, wyrosłą na tym gruncie. Nie znała nikogo, nikt się nią nie zajmował, a i ona o nikogo nie dbała. Była młoda, świeża i niemal ładna.

Dla rotmistrza, człowieka stojącego już nad grobem, było w tem wszystkim coś nowego i niesłychanego. Dziwna ta dziewczyna przypominała mu jego dzieciństwo, czas, w którym rozkwitające nierówności wleceły go zajmowały, niż wszyscy królowie świata.

Pewnego dnia wbiegła do jego pokoju śmiechliwa i radosna:

— Od dziś dni będą już coraz dłuższe. W tym dniu każdy starzec czuje się młodszym: zdaje mi się, że krew we wszystkich zaczyna na razniej krążyć. Do głowy tłoczy się milion nowych myśli. Pan

chyba także ciesz się, kiedy cały świat jest rozradowany, bo chociażby pan nawet płakał z bólu, to musi pan w takiej chwili odczuwać radość życia.

Rotmistrz patrzył na tę dziewczynę, jak stąpał przed nim, dumna i szczęśliwa, i czuł, że podaje mu ona nektar wiecznego żywota.

Renata, stała się dla niego świętą. I dlatego muszę się przed tobą wyświadczyć. Nigdy dotąd nie myślał o tem, że mi to ulżyć może.

I powiedział jej wszystko. Mówił, jak za czasów swej młodości, słuchał wleżał od swoich towarzyszy, że miłość nie jest darem nieba, lecz jakoby sztuka wojowania; jest to zdobywanie sprytnej kobiety, przez zimnego, wyrachowanego mężczyznę. Kochał tylko zmysłami, ciągle zmieniał kobiety, i wpadał w furję, gdy mu się która zbyt długo opierała. A kiedy zachorował, wpał w rozpacz.

Rozumem zgłębił siebie samego, i ujrzał zaprzeczanie swojej duszy. Choroba wzięła mu się w serce i przeżywał straszne, piekielne wprost godziny zwatowania. Najdziwniejsze jednak było to, że nie zamierzał w nim uczucie przyjaźni: przyjaciele jego stawali mu mur, gromadząc go od śmierci, oni to jedni umieli go pocieszyć i rozweselić. Półżalnym dla mężczyzny — dla kobiet był tylko uwodzicielem.

— Tak żyłem dotychczas —

kończył wolno — i tak byłbym umarł; aż teraz, już stojąc nad grobem, zobaczyłem że i kobieta... ma duszę.

Oddychał szybko i głęboko, aby stłumić łkanie, z trudem mu jednak przychodziło opanowanie nerwów.

— Opuść mnie teraz, pogardźaj mną; im więcej się mną brzydzisz, tem bardziej jestem zadowolony...

Ala dziewczyna zbliżyła się cicho do jego fotelu.

— Nie opuszczaj mnie nigdy mój przyjacielu. Jeżeli odkrył, że i my kobiety, posiadamy duszę, to my obowiązkem jest podtrzymać to mniemanie. Zdawało ci się, że posiadałaś dużo kobiet, ale ty je tylko wyzyskał i poniżył. Mnie nigdy nie upokorzyłeś, a jednak należy do ciebie, jak żadna dotychczas kobieta.

I tak powstała przyjaźń między tym chorym człowiekiem, a biedną, samotną dziewczyną. Pielegnowała go, opiekowała się nim i przywróciła uśmiech na jego blade wargi.

Śmierć jego była cicha i lekka. Trzy lata ubiegły od jego śmierci, a ona nie może żyć bez jego grobu. Chodzi tam codziennie, a w rocznicę i zaduszki składa wieńiec, jak wdowa, której miłość była wielką.

Ta, której nigdy nie posiadał...

(Tłumaczyła Lygia).

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Nie mamy za co kupić chleba!

Konsumcja chleba spadła o 30 proc. — Więc całe masy cierpią głód, żywiąc się kartoflami — W kraju jest dość żywności. — Groźny przednówek idzie. — Jak zaradzić kłesoe.

Błędne koło drożyzny zatacza coraz fantastyczniejsze kręgi.

W związku z ciągłymi fluktuacjami walutowymi ceny przedmiotów pierwszej potrzeby skaczą całkiem nierównomiernie i przez to trudno ustalić jeden jakiś wykreś, po którym drożyzna się wspina.

Gdy zaczyna się strejk w jakiejś gałęzi przemysłu, związane z nim zebrania, pertraktacje i t. d. zrzeszeni robotnicy, ufać w siły swej organizacji, mają nadzieję, że zakończenie strejku da im jakiś modus vivendi przynajmniej na krótką metę.

Że tak jednak nie jest przekonują nas fakt niezmiennie charakterystyczny dla naszego życia powszedniego.

Oto w ostatnim tygodniu, po załatwieniu całego szeregu żądań robotników.

Konsumcja chleba w Łodzi zmniejsza się o 30 proc.,

gdy natomiast znacznie wzrósł procent spożycia kartofli.

Wiadoma jest rzeczą, że ludzie, zaspakajający głód kartoflami, jeśli są one podstawowa częścią odżywiania, oszukują żołądek i są w stanie ciągłego niedojadania.

Po ostatnich podwyżkach w przemyśle włókienniczym i szewskim spadek spożycia chleba w Łodzi jest niepomiarne znamieniny.

Nie ludźmy się ani na chwilę, że po załatwieniu żądań pracowników innych kategorii, które są w toku, lub mają się, sytuacja się poprawi.

Wszelkie dane przemawiają za tem i pozwalają przypuszczać, że konsumpcja chleba, spadnie jeszcze o kilka procent; to samo już dzieje się w dziedzinie spożycia mleka i masła.

Gdy chwycą mrozy i cena kartofli pójdzie w górę przez utrudniony dowóz i możliwość zmarniecia, sytuacja będzie jeszcze poważniejsza.

Zdając sobie sprawę z położenia, miejmy odwagę powiedzieć, że już dziś w połowie stycznia stójmy w obliczu głodu, który nie ma żadnego uzasadnienia, jeśli zważymy, że zbiory ubiegłego lata były b. dobre, że Łódź leży na terenie żyznej polaci kraju i posiada dogodnie dla dowozu połączenia kolejowe.

Jeśli dalej pójdą wypadki w temie dotychczasowym, śmiało twierdzić można, że nie dogonią one przewidywanym wzrastającym cen chleba.

Sytuacja na rynku łódzkim.

Łódź, 20 stycznia.

Onegdaj, w związku z horendalną wyżką dolara, ceny były zawrotne, tendencja mocna, abstenjencja w transakcjach zupełna.

Wczoraj natomiast, po otrzymaniu wiadomości o spadku, która lotem błyskawicy obiegła nasze miasto, chętnie sprzedawano we wszystkich fabrykach.

Jako przykład weźmy przedzie, której onegdaj nie można było nabyć, przy pokryciu weksłowem, a nawet z trudnością za gotówkę i za waluty obce. Charakterystycznym jest fakt, że poza astronomiczną wprost cyfrą wartości dolara, przekalkulowano ceny jeszcze znacznie wyżej, czyniąc zaokrąglenia w cenach nieczem już nielasadnione na korzyść producentów.

Fakt ten ilustruje cena 1 kg. przedzi 24-I, który w tyg. ub. kosztował 1 dlr. 04 czt. onegdaj zaś żądano 1 dlr. 08 czt. a nawet 1 dlr.

Sytuacja jest tem groźniejsza, że zanosi się na długotrwałe mrozy. Źródło złego, jak to już niejednokrotnie wskazywaliśmy, leży przede wszystkim w polityce fortyfikacji wsi kosztem miast.

Dopóki będzie się kokietowało piastowców, pracownicy zdejmując z nich wszelkie bodaj najdrobniejsze ciężary państwowe, sytuacja nie ulegnie poprawie.

Przy ciągłych skokach kursu dolara waha się konjunktura rynkowa i dziś już obserwujemy coraz częstsze wypadki że fabrykanci wstrzymują się od sprzedaży towaru, lub też sprzedają go w zmniejszonych ilościach tylko swym stałym klientom.

Za wszelką cenę nie można dopuścić nawet na dystansie kilku miesięcy do utworzenia się armii bezrobotnych.

Łódź w dobrze zrozumianym interesie swej produkcji, winna wytworzyć samorzutnie plan działania.

Rzucamy na tem miejscu luźną myśl, której skonkretyzowaniem musza się zająć czynnik odpowiedni i kompetentni.

Mianowicie należałoby pomyśleć o tem, by

zdołać zwłaszcza na czas przednówka poważniejszy zapas zboża bezpośrednio ze wsi;

dałoby się to skutecznie sposobem wymiennym, ofiarowując producentom rolnym odpowiednie ilości towaru, które byłoby pokryte zbożem.

Gdyby dało się to skutecznie w najbliższym czasie bezwzględnie skalkulowało by się za dwa miesiące znacznie tańsze ceny, niż te które, przypuszczalnie będą wówczas na rynku. Więcej nawet miałyby to pewien wpływ wogóle na ceny rynkowe w wolnym handlu.

inicjatywa w tej mierze winna wyjść z łona związków fabrykantów, oraz związków zawodowych.

Realizacja projektu zająłaby się mogły kooperatywy, ewentualnie przy współdziałaniu władz samorządowych w porozumieniu z sejmikami powiatowymi.

Oczywiście o najszybszej pomocy władz państwowych w tym względzie ani na chwilę wąpić nie można.

Nie roszczać sobie bynajmniej pretensji, co do należytego ujęcia całokształtu sprawy i samej wartości projektu, sygnalizujemy na tem miejscu całą powagę sytuacji i zwracamy się do najszerzych sfer społeczeństwa z apelem o jaknajszersze omówienie sprawy.

CO DZIEŃ NIESIE?

STYCZEN

20

SOBOTA

Dziś: Fabj. i Sebastj.
Jutro: Agnieszki P.M.

Wschód słońca o g. 8.34
Zachód słońca o g. 5.01
Wschód ksi. 9.53 pp.
Zachód ksi. 9.03 pp.
Długość dnia g. 8.21.
Przybyło dnia 39 m.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski“: „Człowiek z budki suflera“ komedia T. Rittnera.

„Ka-Ka-Du“: Wielka maskarada artystyczna.

„Filharmonja“: Bal maskowy p. n. „Noc karnawałowa na okęcie“.

„Casino“: „Męczennica miłości“.

„Luna“: „W noc karnawałową“.

„Odeon“: „Czarna koperta“.

„Grand-Kino“: „Tragedja skrzypka“.

Marka dziś stoi tak nisko, że krasie się już też nie oplaca. Więc w kołach złodziejskich w Kaliszu zamarta od dni kilku praca!

Strejkując złodzieje kaliscy, krasie nie chcą — bo naco i poco? I na lekarstwo złodzieja Nie zlapiesz tam we dnie, ni nocą.

Panowie złodzieje szanowni, Po głowie wciąż myśl ta mi chodzi, że, wobec strejku w Kaliszu, Zaczniecie występy swe w Łodzi.

Ans.

Strejk kamaszników trwa.

Konferencja u inspektora pracy.

Wczoraj odbyła się u inspektora pracy konferencja majstrów kamaszniczych z przedstawicielami klasowego związku zawodowego przemysłu skórzanego.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy: 1) rewizja cen, 2) podwyżka płac, 3) ustalenie sposobu normowania płac.

Obradom przewodniczył inspektor pracy.

Następnie zabrał głos p. Bielecki, który wykazywał, że różnice płac pomiędzy poszczególnymi kategoriami są za duże i zaproponował ustalenie różnicy pomiędzy kategoriami w wysokości 15 proc.

Przedsiębiorcy zaproponowali ustalenie różnicy płac pomiędzy kategoriami na 25 proc.

Po dłuższej dyskusji p. Bielecki wystawił jako żądanie kompromisowe, albo **przyjęcie za płacę podstawową dla I-iej kat. mk. 37 tys. tygodniowo, II ej kat. mk. 50 tys. tygodniowo, III-ej 64 tys. mk. tygodniowo, oraz 14 tys. dla IV kat; do płac tych dojsłoby miała podwyżka w wysokości 105 proc., albo przyjęcie podwyżki 135 proc. do płac otrzymywanych dotychczas.**

Inspektor pracy zaproponował odłożenie konferencji do poniedziałku g. 11 rano; propozycję tę przyjęły obie strony.

— 00 —

Gapie nie mają zajęcia.

Gapie i obwieś, wystający godzinami przed kotłem olbrzymich rozmiarów, pozostawionym „dla odpoczynku“ przy zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej, byli niemile dotknięci, bo kocioł się... ulotnił! Wobec uprzątnięcia kotła ustalił zator, tamujący ruch pieszy i kołowy a gapie znowu nie mają zajęcia.

Aż do następnego, podobnie atrakcyjnego wypadku.

Proces o zamordowanie Eli Kindermanówny.

19-toletnia dziewczyna pada od kuli kochanka. — Zabójca usułuje pozabawić się życia. — Jest nim b. sierżant dywizji tatarskiej.

Dziś już drugi dzień toczy się w tutejszym sądzie okręgowym proces o **zabójstwo 19-letniej Eli Kindermanówny ze Zgierz**.

Na ławie oskarżonych zasiadł **Klemens Buchen, b. sierżant dywizji tatarskiej, zabójca po dokonanej zbrodni usiłował popełnić samobójstwo, strzelając sobie w głowę.**

Wyleczony, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. Świadków zaważano 39 prze-ważnie mieszkańców Zgierza.

Jako biegły stawał przed sądem dr. Czarnożył.

Rozprawom przewodniczył sędzia Cynarski, oskarża podprokurator Geodryc.

Ze strony powództwa cywilnego staje adw. Busz.

Oskarżonego broni mecenas Kobyliński.

Sprawa wywołała niezwykłą sensację.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

Szczegółowe sprawozdanie z procesu podamy w jutrzejszym „Głosie Polskim“.

Łódź się bawi...

Karnawał w pełni... Maskarady, bale, rauty, reduty.

W Sali Filharmonji bal maskowy p. t. „Noc karnawałowa na okęcie“.

Ka-ka-du — wielka maskarada artystyczna sprowadzi roje gości w mury Białej Sali.

Sala Miłośników Muzyki — wielki koncert-raut.

Bawcie się! Karnawał! Wszak życie takie krótkie, a chleb taki drogi.

Tańczcie więc, na niedolę, na wdowy, na sieroty, na paralityków...

Co robi referat do walki z lichwą?

Ceny we wszystkich branżach i dziedzinach skaczą w górę już bez żadnego hamulca.

Zwłaszcza bezwstydni są restauratorzy t. zw. „jazzbandyckich“ przybytków, których już kilka mamy w mieście.

Codziennie podwyższa się ceny potraw o 1,000 lub 500 marek: przeciętna porcja w restauracji w karcie wieczorowej kosztuje 5,000 mk.

Taka gwałtowna wyżka jest niczem nieusprawiedliwiona.

Czyżby referat do walki z lichwą, który we wszystkich dziedzinach swej działalności nie daje o sobie znaku życia, wypuścił restauratorów zupełnie z pod swojej opieki i pozwolił im bezkar nie rabować wprost konsumenta. Przecież tak być nie może!

Kary za pasek papierosowy.

Grono obywateli postanowiło zwrócić się do władz miejscowych z wnioskiem o ukaranie całego szeregu właścicieli sklepów tabaczkowych, którzy pochowali papierosy w nadziei, że z dn. 1 lutego papierosy zdrożeją.

Szereg sklepów w śródmieściu pochował papierosy lepszych gatunków.

Należałoby przeprowadzić rewizję w sklepach i mieszkaniach tych hyjen paskarskich. Zapasy znikły w ciągu jednej nocy.

Sprzedawcy ze śmiechem oznajmiali klientom, że hurtownicy pochowali papierosy, ci że mopol i t. d. Należy wszcząć energiczną walkę. Tego domagają się obywatele od referatu do walki z lichwą przy komisariacie rządu. (bip)

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi od dnia 7.1 do 13.1 1925 r.

Rodzaj choroby	chorych	zgonów	W tej liczbie zachorow.			
			męż.	kob.	chrz.	zd.
Tyfus plamisty	7	—	5	4	5	2
Tyfus brzuszny	15	4	7	6	11	2
Czerwonka	1	1	—	1	1	—
Płonica	6	2	5	3	3	3
Błonica	3	3	1	2	2	1
Odża	95	5	50	43	74	19
Krzuriec	4	—	3	1	4	—
Gor. pępowinowa	—	—	—	—	—	—
Zap. opon mózgu	—	—	—	—	—	—
Róża	2	—	2	—	2	—
Jaglica	80	—	14	16	11	19
Ospa wietrzna	—	—	—	—	—	—
Gruźlica	—	—	—	—	—	—

Wielka maskarada.

W dniu 3-cim lutego r. b. odbędzie się wielka maskarada z której całkowity dochód przeznaczony zostaje na zasilenie funduszu kasy strażaków inwalidów.

Komitet urządzający opracował cały szereg atrakcji i niespodzianek, niewątpliwie też cała Łódź znajdzie się w dniu tym w salach przy ul. Piotrkowskiej 243, (dawn. Y.M.C.A.)

Najmłodsza sztuka.

Nie jest to bynajmniej dziełem przypadku tylko, iż najmłodsza sztuka nasza demokratycznych czasów — film — w kilku najwybitniejszych dziełach, stworzonych w roku 1922, sięga do doby Odrodzenia. Z pewnością gra w tym wypadku wybitną rolę chęć wydobycia ludzi choć na chwilę z szarzyzny i bezbarwności doby powojennej i przeniesienia jej w lżejszy i wyzwalający rytm.

...ku wskrzeszeniu wiary i piękna, ku wybawieniu nas z pęt zezwierzęcenia — co stanowił jedyny a konieczny warunek odrodzenia każdej prawdziwej religji, wszelkiej szczerzej kultury, wszystkich rozkoszy pocucia wolności i braterstwa ludów.

Film użycza nam pod tym względem tysiąc możliwości, dając bardziej, aniżeli wszelkie inne środki, jakimi rozporządza sztuka, moc głębszego i potężniejszego sięgania w głąb i wnikiwania w istotę rzeczy. Albowiem przez właściwą filmowi zewnętrzną plastykę jawi się tu możliwość rozwinięcia blasku i piękna, przepychu i obrazowości, przeciwstawienia dobra złemu, białego — czarnemu. Z drugiej zaś strony, o ile cho dzi o wartość wewnętrzną, film daje to, co Wagner uważał za najwybitniejszy motyw przewodni, obowiązujący w sztuce dramatycznej: ujęcie pierwiastku „czysto ludzkiego“ w jego wieczyście istniejących kontrastach, których nie powinno się pomijać nigdzie, gdzie chodzi o to, aby dusze wzruszać i podnosić.

W żadnym okresie dziejów powszechnych namiętności ludzkie nie przejawiały się w takiej nagości, nie występowały w takiej jaskrawości zarówno zła jak i dobra, jeszcze dziś przy wspomnieniu o ich przejawach zewnętrznych, to podnosząc ducha, to wstrząsając nami, to olśniewając oczy, jak w owej epoce, przestonietej jadłowitymi wyzlewami okrutnie poplepnego średniowiecza. Uosobieniem epoki odrodzenia jest rodzina Borgiów: Cezar Borgia, Lukrecja Borgia, Ryszard Oswald, który zdobył sobie rozgłos i uznanie w świecie całym, dziełki sfilmowaniu „Lady Hamilton“, obrał sobie właśnie tę epokę, jako ruchliwą i błyskotliwą tło dla swego nowego, monumentalnego filmu p. tyt.: Lukrecja Borgia“.

Strona dramatyczna jak i reżyseria stoja tu na najwyższym poziomie artystycznym.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

Wrażenia z pobytu w sejmie.

Pięć większych czy mniejszych wielkości obszedłem. Ranne godziny, które na wizyty dziennikarskie przeznaczyłem, okazały się jednak nienajstosowniejsze, a doznanie zaszczytu kilkunastominutowej rozmowy z osobą urzędową zależne nie tylko od sprytu dziennikarskiego i szczęścia, ale jeszcze od pewnej, bardzo ciekawej okoliczności, której z pozorów nalogowej zadróżki nie zdradzę.

Biegle Nowym Światem, byle prędzej, byle prędzej, a za mną gnał jedynie głos: „Carne diem” — Jeszcze chwile, a oto ulica Wielka, znów paręset kroków... I seim.

Wierzeje żelazne otwarły. Nad niemi mała tabliczka obwieszcza, że jest to własność rządu, jakby memento dla egzekutora, aby przypadkiem nie wszedł tu po zaległy podatek dochodowy. Odrzuwając przyparte, lecz na widok zbliżającej się osoby, rozchylała się, rozwierane nie jakąś tajemniczą siłą, czytelnik — lecz „ręcamy” jakiejś istoty ludzkiej, która jest „na służbie kole drzew”. —

— Musi to być przyko panu tak ciągiem drzwi otwierać i za mykać — zagadnęła istotę jakąś przedemną wchodząca dama, słowami słodkimi, jak francuska sacharyna, a ciagliwymi, niby miód turecki.

— Ej! nie — odparła istota, zdziwiona, że kogoś może obchodzić to, co dlań jest przykre, a co miłe, — kolega miłe zaraz „zweksluje”.

Postępując za woniejącą „tysiącem ziół zapachem” damą, znalazłem się w poczekalni.

Sala duża, jasna, wcale przyzwoita o frotowanej podłodze, zastawiona wprawdzie meblami z czterech stron świata pozbieranymi, ale zupełnie możliwymi. Zostałem palto w „bezpłatnej” (tak głosi napis) szatni i poczęłem przygotować się szczegółom.

— Przy progu stolik, zarzucony karteczkami papieru, który służy do wypisywania nazwisk interesantów, — bo jak powiada urzędujący woźny, „szkoda, panie, pieniądze na wizytówki”. Usiadłem, aby napisać nazwisko, i o dziwo ołówek przywiązany na sznurku i przywieszony do powierzchni stołu. — Zdziwienie, malujące się na mojej twarzy, gdy zwróciłem oczy na woźnego, starczyło za pytanie.

— Tak, tak panie redaktorze, musimy ołówki wiązać, bo inaczej i dziesięć tuzinów dziennie nie starczyłoby. W tej chwili przypo-

niały mi się platerki znalezione u pewnego ex-posta.

Zanim woźny doręczył kartkę adresatowi i nim adresat zdążył przyjść do rozmównicy — zdołałem dostrzec wiele szczegółów.

Oto dowiedziałem się, że w sali tej nie wolno pisać na podłodze i rzucać niedopałków, o czym obwieszczały liczne napisy, przybite na ścianach, — że udzielający przedwstępnych informacji woźny ma „damską znajomość” z którą rozmawia „po telefonie”, podczas gry interesanci czekać muszą cierpliwie, aż do wyczerpania się studni czułości głośno, ostentacyjnie wypowiadanych przez rozmawiającego, —

że do sal klubów obecnie już wchodzić bez pozwolenia pana dyrektora nie można, bo były często wypadki, iż służba sejmowa musiała „krajomów” wyprasać siłą,

że w pewnym klubie jest i jedna tylko nerwowa sekretarka i t. d. i t. d. —

Oprócz mnie było w sali kilkanaście osób, oczekujących na rozmowę bądź na załatwienie.

Przy stole siedział jakiś młody człowiek przed rozłożonym papierem i zawzięcie machał piórem. Miał wygląd pisarza gminnego, — i nader ważną minę. Gdy skończył pisać mrugnął na jakiegoś postać w kacie siedzącą, która na ten znak poczęła szukać w kieszeniach za kawałkami. Zaszeleściły papierki, zwitek ich utonął w garści pisarza, — szczęśliwy chłopak z Wołynia porwał zapisany arkusz i pobiegł za wychodzącym posłem.

W drugim rogu pojoju dwu włościan niecierpliwio się przekładając nogę na nogę, i puszczając wiałrak z kciuków dłoni. W tem wpadł okraglutki, młody poselek, udzielił im admonicji, że niepotrzebnie przyjechali bo „on pamięta i interes załatwi gdy czas nadejdzie” i nie pozwalając ani słowem odezwać się gościom, wybiegł, rzuciwszy „do widzenia”.

Nie długo jednak mogłem się lubować widokami i napawać wokół rzuconym myśłem obecnym, bo oto wezwano mnie do roboty. — Blisko do jedenastej trwały rozmowy moje z przedstawicielami klubów, lecz mimo wszystko, uczulem konieczność przeczytania rozdziałów „prawdziwie narodowej” ewangelji, która jedynie i wylącnie prawdę głosi naga — et ut diem non perdere, poszedłem studjować „Dwugroszówkę”.

W. W.

Warszawa.

Skutki okólnika.

Minister sprawiedliwości, w okólniku z dnia 18 b. m. polecił urzędowi prokuratorskim szczególnie pilny nadzór nad odpowiednim klasyfikowaniem przestępstw.

Epidemjusz Penteliewicz, urzędnik podatkowy, obchodząc swój rewir i inkasując skarbony wpływy, doszedł do wniosku, iż życie jest zupełnie nie warte, świat nudny i głupi, kobiety podłe i perfumują się klepskiem perfumant, a przyszłość żadnej wogóle on, Penteliewicz, nie posiada.

Wskutek tego Penteliewicz wstąpił do parku młotkowskiego, przeszedł przez „trawnik” w gaszez krzaków, wyciągnął z kieszeni skarbowy rewolwer, dany mu dla ewentualnej obrony przed rabusiami, i wystrzelił sobie w lewe ramię, myśląc iż tam znajduje się serce.

Na odesł strzału zbiegli się ludzie. Penteliewicza odprawiono do komisariatu celem spisania protokołu, potem wezwano lekarza, który le opatrzył.

Obecnie Penteliewicz jest zdrow i dalej inkasuje.

Ma jednak kilka spraw wytoczonych na prokuraturę, a mianowicie:

- 1) O zakłócenie spokoju publicznego.
- 2) O usiłowanie samobójstwa.
- 3) O zamach na urzędową osobę.
- 4) O nieostrożnie obchodzenie się z bronią.
- 5) O uniemożliwienie urzędnikowi pa-

swowemu spełnienia obowiązków (a-horaz).

6) O zbrodni premedytacji.

7) O to wszędzie, że jakkolwiek wiedział o mającym nastąpić przestępstwie, nie zawiadomił o tem władzy.

Oprócz tego miało wystąpić przeciwko Penteliewiczowi z prywatnym powództwem o zwrot szkód i strat, wynikłych ze zdeptania trawnika, skarb zaś wystąpił z pretensją o odszkodowanie za zniszczoną tekę, która wpadła w błoto i rozlała się.

Oskarżony Epidemjusz Penteliewicz żaluje teraz swojego kroku.

Najwięcej żaluje tego, że posiadając cel do strzału tak blisko — spuścił kulę.

Jutro w Warszawie.

Teatry i widowiska.

WIELKI — godz. 3 pop. „Cyrylik Sewilski”, godz. 8 wieczorem „Kawaler Srebrnej Róży”.

ROZMAITOSCI — „Popas króla Jegomości”.

REDUTA — 12 w pol. „Pastorałka”. Im. BOGUSŁAWSKIEGO — „Eros i Psyche”.

POLSKI — godz. 3 pop. „Wesele Figara”, godz. 8 wieczorem „Historja nie z prawdziwego zdarzenia”.

MAŁY — godz. 4 pop. „Sen Casanowy”, godz. 8 wieczorem „Zabawa w miłość”.

KOMEDJA — „Szafir”.

NOWOSCI — „Bajadera”.

NOWY — „Wieszczka karnawału”.

DRAMATYCZNY — „Miljonowa spadkobierczyni”.

„QUI PRO QUO” — „Papo, ja chcę chińczyka”, „Salon Moritzów”.

STANCZYK — Program XX.

PRASKI — „Mąż pod kluczem”.

CYRK — Trupa Niagara, Delone Eifendi. Program styczniowy.

Delegacja pracowników państwowych u p. ministra skarbu.

w) Dnia 18 stycznia prezydium centralnego komitetu pracowników państwowych, w osobach wiceprezesów: St. Kwiatkowskiego, R. Soroki i sekr. Ant. Mucharskiego, interwenjowało u pana ministra skarbu Grabskiego w sprawie umożliwienia egzystencji pracowników państwowych na styczniu.

Delegaci oświadczyli, że wobec niebywale drożyzny, nagląda się stała konieczność przyjęcia rządu z wydatną pomocą finansową pracownikom przez wypłacenie przynajmniej 50 proc. dodatku natychmiast. Wrzenie bowiem wśród szeregów pracowników państwowych wzrasta skutkiem formalnej niedrożyzny, spowodowanej nagłym podskokiem cen na artykuły powszechnego użytku, i wszelkie przewlekanie załatwienia tej sprawy może spowodować nieobliczalne następstwa.

Pan minister skarbu przychylił się do poglądu delegacji, że natychmiastowe wypłacenie zasiłku może nastąpić ze względów rachunkowych na podstawie poprzedniej listy płacy, 20 stycznia, natomiast około 10 lutego byłaby wypłacona różnica za grudzień i styczeń według wzrostu drożyzny. Pan minister skarbu równocześnie zaznaczył, że stoł na tem stanowisku, iż regulowanie przyszłych poborów winno być uskutecznił automatycznie, w stosunku do spadku wartości nabywczej marki: wypłacanie różnic winno się dokonywać 15 każdego miesiąca za poprzedni miesiąc, uskutecznił to bowiem w późniejszych terminach przynosiłby szkodę w budżecie państwa państwowego.

Wystawa policyjna.

(w) Komenda główna policji państwowej przystąpiła do prac przedwstępnych nad zorganizowaniem wystawy policyjnej.

Termin wystawy planowany jest na maj roku bieżącego, a w wystawie brać mają udział wszystkie ekspozytury. Rzeczypospolitej

Znajdują się tu więc m. in. narzędzia zbrodnicze, sposoby walki z przestępcami, psy policyjne, tablice statystyczne, pokaz i albumy fotograficzne, słowem to wszystko, co ma związek z działalnością policji kryminalnej.

Stan szkolnictwa powszechnego w Warszawie.

(w) Według sprawozdania miejskiego wydziału szkolnego w roku szkolnym 1921-22 szkolnictwo powszechne posiada: Z ognisk szkolnych z ogólną ilością 1,225 oddziałów, z których było 664 porannych i 561 popołudniowych. Do wszystkich tych oddziałów uczęszczało 58,898 dzieci, a w tej liczbie 16,497 chłopców i 32,401 dziewcząt. Według wyznań uczęszczająca do szkół powszechnych dziatwa dzieliła się na grupy: katolików 49,684, wyznania mojżeszowego 7,898, innych wyznań 1,316.

Personel nauczycielski liczył 1,727 osób, którym miasto w postaci dodatków dobrowolnych wypłaciło 73,436,808 mk.

Obecnie ilość oddziałów szkolnych oraz liczba uczęszczających do nich dzieci powiększyła się, co przedewszystkiem należy przypisać wybudowaniu przez miasto nowych budynków szkolnych.

Bezczelna kradzież.

w) Wczoraj, o godz. 7 wiecz. przed zamkniętym składem towarów kolonialnych Hersza Szpilberga, mieszczącym się w sklepie frontowym przy ul. Grzybowskiej nr. 29, zajeżdżała platforma jednokonna z woźnicą i dwoma tragarzami, którzy — jak się potem okazało — stanowili szajkę złodziejską.

Po oderwaniu kłódki, złodzieje otworzyli sklep naosiecz, zapalili światło, poczem rzekomi tragarze pospiesznie wynieśli paczki, skrzynie z towarami. Naładawszy platformę, złodzieje światło zgasiłi, drzwi sklepu przymknęli i najspokojniej odjechali.

Dopiero w jakiś czas po odjechaniu platformy stwierdzono kradzież worka kryształu, trzech skrzyń herbaty, 15 skrzyń makaronu Michlera, 2 bele cynamonu, skrzynkę cykorji, 2 — kaszy owsianej (po 100 paczek w każdej).

Pożar tramwaju.

w) Wczoraj, o godz. 6 wiecz. na Krak. Przedmieściu, wprost kościoła o.o. Bernardynów, w elektrowozie nr. 198 linii nr. 22, dążącym w stronę Pragi, z niewiadomej przyczyny zapaliła się izolacja od kabla, umieszczona pod podłogą elektrowozu. Od izolacji zapaliła się deska ochronna, umieszczona nad motorem. Wśród pasażerów, tłumnie zapelniających palący się elektrowóz, powstał popłoch — tłumnie rzucano się ku wyjściowi. Przechodzący wówczas szeregowiec I oddziału straży ogniowej Bałaszek zaalarmował II-gi oddział straży. Przybyłe pogotowie, po wyrzuceniu deski, pożar ugasiło z pomocą hydropultu i aparatu „Ajaxa” w ciągu dwudziestu minut. Uszkodzony wagon skierowano do remizy muranowskiej.

Ze Lwowa.

Jordan. — O lokale uniwersyteckie. — Nowa afera szpiegowska. — Sensacyjny proces. — Podwyższenie opłat za bilety tramwajowe, prąd elek. i gaz.

Przy studni na rynku lwowskim odbyło się tradycyjne święto Jorży i starszego społeczeństwa ruskiego. Ceremoniję święcenia przypatrywały się tłumy publiczności polskiej. Uroczystość odbyła się zupełnie spokojnie. Jednocześnie odbyła się ceremonia święcenia wody w cerkwi grecko-orientalnej przy ul. Franciszkańskiej, z udziałem rosjan, zamieszkałych we Lwowie.

W rektoracie uniwersytetu Jana się dziś konferencja z reprezentantami Kazimierza we Lwowie odbyła tam prasy, na której rektor ks. dr. Narajewski i referent prof. dr. Halban przedstawili rozpaczyliwy stan uniwersytetu z powodu braku lokali do nauki. Przez to zagrożony jest zarówno dalszy byt uniwersytetu, jakoteż rozwój nauki polskiej na tutejszym gruncie.

Władze wojskowe wpadły dzięki przypadkowi na szeroko rozgałęzioną organizację szpiegowską, sięgającą w tajniki aktów głównej kwatery lwowskiego DOK. Oto czterech podoficerów „trudnił się” od szeregu miesięcy wydawał im tajnych rozkazów DOK. i panów „mob.” w ręce pośredników, skąd akta i plany wedrowały następnie wprost do sztabów naszego wschodniego sąsiada. Wszyscy czterech podoficerowie zostali aresztowani. Cała sprawa rzuca ciekawe światło na niedbalstwo władz wojskowych.

W dniu 19 lutego rozpoczęła się we Lwowie przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem r. Göttingera, sensacyjna rozprawa przeciw Fani Dittner. Znana to osoba na bruku lwowskim, odegrała bowiem w okresie wojennym niebardzo niekna rolę. Jako fanatyczna wielbicelka dynastji i rza-

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia rady m. była między innemi i sprawa podwyżki biletów tramwajowych i światła. Sprawa ta wywołała niebywałą już dano w radzie dyskusję. Przemawiali przeważnie przeciw podwyżce rr. Majewski, Thullie, Soltyś, Marecki, Matakiewicz, Hauswald, Dąbrowiecki, Florsch, Sudhof, dr. Próchnicki i dr. Poratynski, Aleksandrowiczówna, Lityński i dyr. Tomicki. W rezultacie uchwalono podwyżkę za bilety tramw. od soboty 20 b. m. i tak bilet wprost będzie kosztował 300 mk., z przesiadką 400 mk., na kolej 500 mk. (za pakunki tak samo), karta szkolna 4000 mk., z przesiadką 5000 mk., karta miesięczna do dwurazowej jazdy 14000 mk., do dowolnej jazdy 34000 mk. Opłata za światło 1100 mk. za kilowatgodzinę.

W ślad za tem poszła podwyżka gazu. I tak podwyższono cenę gazu do oświetlenia i opalu do 740 mk. za 1 mtr. sześć. a do motorów na 700 mk. Równocześnie uchwalono, że podwyżka z dnia 20 b. m. ofiarowana będzie na ochronki.

Drobne wiadomości z kraju.

— Na terenie Górnego Śląska uchylone zostało działanie sądów doraźnych.

— Biskup wrocławski dr. Bertram posłał na ręce proboszcza zabrzkiego ks. Sonka 300 tysięcy marek jako zapomogę dla rodzin, dotkniętą straszną katastrofą kopalnią w Mikulczycach.

— Cennik hotelowy w Krakowie podwyższony został o 100 proc. Pokój ze światłem i elektrycznością kosztuje obecnie od 1000 do 2000 marek. Za opał dolicza się dziennie 2500 mk., a w hotelach w których jest ogrzewanie centralne — 3000 mk.

— Z Kalisza donoszą o sesacyinem aresztowaniu traci Shwemin. — Jeden z nich Władysław jest dyrektorem ostrowskiego oddziału poznańskiego banku zie-

mian, drugi zaś, Wiktor — współwłaścicielem firmy „Rolnik” w Kaliszu. — Schweminowie zostali oddawieni do tutejszego areztu śledczego i oskarżeni są o milionowe nadużycia na niekorzyść wymienionego banku.

p) W dniu 9 b. m. w poszukiwaniu za niebezpiecznym bandytą Romanem Kozłem, który dokonał szeregu napadów rabunkowych w pow. Rzasnawskim funkcjonariusze w ilości 10-iu ludzi, wtargnęli do kryjówki złoczyńców i znaleźli nabyty karabin Kozła. Kozioł tłumaczył się że karabin otrzymał od oskarżonego z nim razem Jana Rusińskiego, gajowego lasów Wierzbichowy, w końcu jednak przyznał się do licznych napadów, wobec czego ujęty przekazany został władzom sądowym.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Sytuacja Niemiec w oświetleniu cyfr.

Rok bieżący pod każdym względem zapisze się czarnymi głoskami w historii niemieckiej. Był to okres załamania się koniunktury eksportowej, która jeszcze w roku 1921 tak była dla Niemiec korzystna, był to okres formalnej „wyprzedaży Niemiec”, w ciągu którego tysiące fabryk i domów mieszkalnych przeszło z rąk niemieckich, nie mówiąc już o nieraz bardzo ciężkich „pakietach” najrozmaitszych akcji przemysłowych, które również powędrowały do krajów o silnej walucie. Na koniec był to okres niedającej się wprost opisać zwyżki wszelkich cen i kursów dewiz oraz emisji pieniędzy papierowych. Podczas gdy w porównaniu z ultimo grudnia roku ubiegłego powiększenie się inflacji wyraża się proporcją 1:8 (120 miliardów i 1000 miliardów) podwyżka kursów dewizowych wyraża się co do dolara np. proporcją 1:40 (rok temu około 200, obecnie około 8.000). Innymi słowy majątek społeczeństwa niemieckiego wprost topnieje i dostaje się coraz bardziej w obce ręce, dłużej zaś państwa niemieckiego rosła w tempie wprost przerażającym.

Taki stan rzeczy znajduje wierne odbicie i w cyfrach budżetu rzeszy niemieckiej na rok 1923. Budżet ten upoważnia istotnie do krótkiego pesymizmu i trudno oprzeć się wrażeniu, że sanacja finansów tak chorych jest wprost kwadratura koła. O budżecie można naogół powiedzieć, że przybyło mu wszędzie mniej więcej jedno zero, czyli że wszystkie pozycje wydatków — ale tylko po części i dochodów — pomnożyły się 10-krotnie. W obecnym budżecie rzeszy pojęcie tryliona odgręwa już te samą rolę, co parę lat temu pojęcie miliarda, a prztem wobec ciągłej zwyżki cen niema żadnej rekompensaty, że i te trylionowe cyfry będą ostateczne. Wszak od czterech lat już wszystkie budżety państwa niemieckiego były obalone przez rozwój wypadków, i tak:

w r. 1919 deficyt był preliminowany na 42 miliardy, wyniósł zaś w istocie 62 miliardy,

w r. 1920 deficyt był preliminowany na 32 miliardy, wyniósł w istocie 180 miliardów,

w r. 1921 deficyt był preliminowany na 34 miliardy, wyniósł w istocie 180 miliardów, zaś

w r. 1922 deficyt był preliminowany na 183 miliardy, przekroczył już 900 miliardów mk. Tem się tłumaczy, że od czterech lat t. zw. „Nachtragsetats” są w Niemczech na porządku dziennym. W roku bieżącym było takich budżetów dodatkowych najmniej, jak 9, z których 7 parlament już zatwierdził, przyczem ten ostatni wykazał różnicę, wynoszącą już setki miliardów. Ze względu na konieczność

liczenia się z podobnymi anomaliami i w roku przyszłym, rząd niemiecki wstawił do budżetu na rok 1923 poraz pierwszy „fundusze kompensacyjne” przeznaczane dla pokrycia dodatkowych funduszy, które okazały się koniecznymi przy dalszej deprecjacji. Ponieważ te fundusze kompensacyjne nie są rezerwą gotówkową, lecz tylko buchalteryczną, przeto oczywiście realnej ulgi nie stanowią, ale przynajmniej zmniejszają różnicę między preliminarzem, a rzeczywistością, zależnie oczywiście zawsze od poziomu cen.

Gigantyczne są również cyfry dotyczące pozycji dochodowych.

Podatek dochodowy preliminowany jest na 111 miliardów, podatek obrotowy na 100 miliardów, nakonec podatek węglowy, który jeszcze rok temu był obliczony na 20 miliardów, obecnie preliminowany jest na najmniej jak na 270 miliardów. Cyfry te znaczą, a przedewszystkiem ponure, o ile idzie o przyszłość przemysłu niemieckiego. Podatek obrotowy, obciążający każdy towar w każdej poszczególniej fazie jest dla przemysłu niemieckiego zabójczym, a co dopiero powiedzieć o podatku od węgla, czyli od surowca, stanowiącego punkt wyjścia prawie dla każdego przemysłu. Rzecz prosta, że te dwie pozycje podatkowe są w budżecie niemieckim czynnikiem ruchomym, jako że zależą od poziomu cen. Ponieważ atoli na rynku i radykalne obniżenie się cen w Niemczech zgoli się nie żałując, przeto i powyższe podatki będą prawdopodobnie dłuższe jeszcze gnioty przemysłu niemieckiego.

Największe wrażenie atoli sprawiać musi fakt, że mimo takiego wyciągnięcia struny podatkowej i stworzenia w ten sposób takich olbrzymich źródeł dochodów, Niemcy jednak kończą z końcem wiązać nie mogą, tak że i w budżecie na rok 1923 preliminowanym jest nieczem niepokryty deficyt 721 miliardów.

Dla uzupełnienia zaś obrazu i to jeszcze dodać należy, że rzeczowy budżet obejmuje tylko 206 miliardów marek papierowych na koszt utrzymania wojsk okupacyjnych nad Renem oraz na wydatki w związku z utrzymaniem licznych komisji kontrolujących, a urzędujących w rozmaitych miastach niemieckich. Właściwie zaś ciężary reparacyjne, wynikające z ultimatum londyńskiego, wcale jeszcze w owym budżecie nie są uwzględnione. Powyższa wiązanka cyfr zaczerpniętych z budżetu rzeszy niemieckiej na rok przyszły, jest sama przez się tak wymowna, że już chyba komentarzy żadnych nie wymaga.

Traktat handlowy rosyjsko-czeski.

Konieczność zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rosją i Polską.

Rząd republiki czechosłowackiej przedłożył parlamentowi do ratyfikacji traktat handlowy za warty z rządem sowieckim. Traktat ten ma charakter prowizoryczny. Koła handlowe-przemysłowe Czechosłowacji kładły duży nacisk na konieczność natychmiastowego nawiązania stosunków gospodarczych z Rosją. Wobec kryzysu, który od dłuższego czasu dotkiwie straty przyniósł przemysłowi tego kraju, jest zrozumiałym, jaką wagę przykładają koła miarodajne Czechosłowacji do zyskania sobie w Rosji nowych rynków zbytu i ożywienie eksportu.

Z tej przyczyny, aby nie odkładać nawiązania stosunków gospodarczych aż do czasu zawarcia traktatu definitywnego, po krótkich rokowaniach zawarto umowę tymczasową. Traktat ten nie

cypuje żadnych postanowień w sprawie uznania Rosji de jure. Jedyną komisją spraw zagranicznych parlamentu czeskiego przyjęła rezolucję, domagającą się od rządu rozpatrzenia w odpowiednim momencie „pertraktacji z rządem rosyjskiej i ukraińskiej socjalistycznej federacyjnej republiki sowieckiej w sprawie uznania obu tych rządów de jure”.

Dyskusja prasowa na temat traktatu handlowego podniosła również, że rząd czechosłowacki pierwszy w Europie uznał zasadę niemieszania się do spraw wewnętrznych Rosji i że traktat definitywny powinien być zawarty w czasie jak najkrótszym.

Byłoby pożądanym, aby również rząd polski zakrzętnął się w tej sprawie, żadna bowiem akcja agitacyjno-reklamowa nasze-

go przemysłu ani też udział w jarmarkach etc. nie będą w możności zintensyfikować nasze stosunki gospodarcze z Rosją. Podczas gdy handel z Rosją posiada wciąż jeszcze charakter „szmuglu” i rozmiary jego są minimalne, cały szereg krajów nawiązał już oficjalne stosunki handlowe i obroty rosną coraz bardziej. Wątpliwym jest, czy nasze prerogatywy, polegające na położeniu — posiadanie bezpośredniej granicy z Rosją — oraz na znajomości rynków rosyjskich z czasów przedwojennych, będą w stanie zapewnić nam należyty udział w odbudowie gospodarczej tego kraju, jeżeli kapitał przemysłowy i handlowy innych państw zdoła tam umocnić i opanować najlepsze pozycje.

Traktat zaś handlowy, regulujący wyczerpująco wszystkie kwe-

staje wątpliwe i oporne, jest konieczną podstawą nawiązania stosunków ekonomicznych między dwoma krajami, których ustrój gospodarczy i cała struktura społeczna różni się tak bardzo, jak to ma miejsce w wypadku przez nas omawianym.

Doświadczenie dotychczasowe wykazuje, że, pomimo całej rzutkości i zdolności organizacyjnych, jakie wykazał przemysł polski w góle, przemysł zaś włókienniczy łódzki w szczególności, jego inicjatywa prywatna nie będzie w stanie pokonać trudności, jakie nastrecza nawiązanie stosunków z Rosją, o ile współdziałanie rządowe we wskazanej przez nas formie — to znaczy w formie zawarcia traktatu handlowego — nie udzieli jej skutecznego poparcia.

Projekt polskiej ekspozytury celnej w Wiedniu.

Ukształtowanie się nowych celnych granic, jakie powstały w związku z rozkładem monarchii austriacko-węgierskiej, spowodowało, że ruch towarowy z Austrii do „państw sukcesyjnych”, który przez 150 lat odbywał się w obrębie tego samego obszaru celnego, przekształcił się w obrót zagraniczny. Na nowych stacjach istniejące tory i magazyny nie wystarczają do oprowadzania rozgalezionego obecnie ruchu, gdyż na obszarach od Austrii odłączonych, nie było odpowiednich urządzeń, mogących służyć dla celów przwozu większych ilości towarów z zagranicy. W szczególności wskazać można na olbrzymie przeniesienie magazynów w Małopolsce i na stacjach granicznych czesko-polskich, spowodowane wspomnianą na niewystarczalnością istniejących urządzeń stacyjnych.

Następstwa takiego stanu rzeczy są wysoce niekorzystne, zarówno dla zarządców kolei, jak i kupców polskich. Nadchodzące wagony można tylko wyładowywać powoli, magazyny celne są przepełnione, urzędnicy zaś przeciążeni pracą. Tym niedogodnościom można zaradzić tylko w ten sposób, iż zmniejszono by ilość towarów, podlegających oceniu.

Uskutecznienie tego stałoby się możliwe przez założenie w każdym ważniejszym ośrodku dla ruchu transportów polskich ekspozytury celnej, a między in. i w Wiedniu.

Ekspozytura ta służyłaby towarom zaraz przy wysłce, nadchodzący by więc one do Polski, zaopatrzone w polską boletę celną wraz z polską boletą celną. W ten sposób nastąpiłoby odciążenie magazynów i urzędników celnych, a jednocześnie ułatwiono by wysyłkę towarów do stacji nie posiadających urzędów celnych. Obecnie posyłki przeznaczone do tych stacji, podlegały odprawie celnej w innych urzędach, skutkiem czego wzrastała kosztta oraz często nadejście ich do miejsca przeznaczenia następuje ze znacznym opóźnieniem. Należy zauważyć, iż projektowane ekspozytury celne dla przesyłek bagażowych przed wojną urządzono już w Monachium i Norymberdze.

Byłoby wskazane, aby system ten znalazł zastosowanie również w Polsce, a wprowadzenie jego niewątpliwie spotkałoby się z zainteresowaniem ze strony zainteresowanych sfer kupieckich, jak i zagranicznych.

Życie gospodarcze Polski.

—O—

POWIEKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO.

Polski bank rolniczy S. A. w Poznaniu powiększa kapitał zakładowy, wnoszący obecnie 71 miliona mkp. do wysokości miliona marek. Cena emisyjna nowych akcji — 1.650 mkp., termin dokupu — 15 lutego.

Sp. akc. fabryk chemicznych Radocha, pow. kap. zakładowy o marek 389.752.000, czyli do marek 412.000.000 drogą przelania do kapitału zakł. sumy marek 389.752 tys. z nadwyżki powstałej z przewalutowania majątku spółki.

Sp. akc. Lenartowicz, Br. Rylscy i Sp., towarzystwo przemysłowo-naftowe w Warszawie podwyższa kapitał akcyjny, wnoszący obecnie 75 milionów marek do sumy 200 milionów marek. Narazie wypuszczone zostanie 150 milionów akcji na sumę ogólną 75 milionów mkp. Cena emisyjna nowych akcji — 700 marek polskich, termin dokupu — 15 lutego.

Z rynku manufaktury. Jak donosi prasa warszawska, po ostatnim podniesieniu cen przez przemysłowców łódzkich, towary sprzedawane są przez hurtowników w Warszawie po cenach niższych od cen fabrycznych. Obroty są niewielkie. Zapłata dokonywana jest niemal powszechnie tylko do 50 proc. gotówka, reszta weksłami.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym utrzymała się w stosunku do walut i dewiz wysoce kocznych, a także w stosunku do marki niemieckiej wczorajsza tendencja zniżkowa. Natomiast w dziedzinie papierów dywidendowych nastroj mocno kurs zwyżkowy.

Gotówka.
Dolar Stan. Zjedn. 25250—25500
Franki franc. 1725.

Czeki i wpłaty.
Belgia 1540.
Berlin 1.57—1.54.
Gdańsk 1.55—1.54.
Holandia 10350
Londyn 117500—119000.
Nowy Jork 25250—25500
Drobne dolary 25000—25300
Paryż 1710.
Praga 720
Szwajcaria 4850.
Wiedeń 5200
Włochy 1245.

Listy zastawne.
Milionówka 1790—1700
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2850.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57.00.
5 procen. obl. m. Warszawy 535.

Akcje.
Bank Dyskontowy 54000
Bank Handlowy 40000
Bank kred. warsz. 10200
Bank zachodni 44000
Bank z. z. polsk. 10500
Zw. sp. zarobk. 17500
Cudzi 59500
Firlew 8000
Drzewo 6900
Wiedel 14200
Zielniński 22000
Starachowice 49000
Łazy 80000
Cegielski 89000
Lilip 95000
Modrzewski 75000
Pociąg 5500
Perowozny 15500
Ostrowiec 70000

Karasiński 105000
Rudzi 44000
Zawiercie 1900000.
Zyrardów 1750000
Borkowski 8100
Jablonski 11000
Zedlinda 4250
Haberbusch 135000
Nafte 9400
Nobel 19000
Wildt 16500

Kurs marki polskiej.

AMSTERDAM, 19 stycznia.—Marka polska 0,08150

PARYZ, 10 stycznia.—Marka polska 0,052.

LONDYN, 19 stycznia.—Marka polska —150.000 (czek) 140.000 (gotówka).

NOWY JORK, 19 stycznia.—Marka polska 0,0050.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 20 stycznia.—(Tel. wł. „Kurier Włocławski”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Dolar 18500—19000.
Marka polska 70,00—71,00
Warszawa 71,00—72,00.
Tendencja słabsza.

BERLIN, 20 stycznia.—(Tel. wł. „Kurier Włocławski”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 75,50
Marka pol. 75,00.
Nowy Jork 18,800—19,100.
Londyn 87,500—89,500.
Paryż 189 — 050.
Wiedeń 2800
Praga 535.
Włochy 915—925.
Belgia 1150—1100.
Szwajcaria 3625—3550
Holandia 7675—7725.
Tendencja słabsza.

Ceny złota.

Polska krajowa kasa pożyczkowa płaćta w dniu 19 stycznia za złoty następujące ceny: ruble 1,95, marki niem. 6575, korony austr. 5590, jedn. unij. łac. 5524, dolary 27600, funt, szterl. 154208, korony skand. 7595, guld. hol. 11062, funty tureckie 121050, dukaty austr. 65129, belg. i holand. 62952, i gr. złota 18341.

Notowania giełdowe w Moskwie.

MOSKWA, 19 stycznia. (A. W.) — Giełda moskiewska z dn. 18 b. m.: dolary 59 milionów 250 tys., franki 2 mil. 200 tysięcy, funty szterlingów 178 mil. 250 tysięcy, marki niemieckie 4 tysiące dziesięciorublowka złota 224 miliony 500 tys.

Bawelna.

LIVERPOOL, 18-go stycznia.—Ceny w pensach za 1 lb. — Bawelna Middling 18,65, stycz. 15,55, luty 15,11, marzec 15,00, kwiecień 14,91, maj 14,78, czerw. 14,66, lip. 14,43, sierp. 14,18, wrzes. 13,83, paźd. 13,70, list. 13,47, grudz. —. Bawelna egipska: stycz. 17,40, luty 17,50, marzec 17,60, kwiec. 17,75, maj 17,95, czerw. 17,85, lip. 17,95, sierp. 18,05, wrzes. 18,15, paźd. 18,20, listop. 18,25, grudz. 18,30.

NOWY JORK, 18-go stycznia. Ct. za 1 lb. Bawelna, Middling Upl. 28,15, stycz. 27,90, luty 27,93, marzec 28,05, kwiec. 28,15, maj —, czerw. —, lip. —, sierp. —, wrzes. 27,02, paźd. 27,02, listop. 26,50, list. —, grudz. 26,50.

BREMA, 18-go stycznia. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej 15778, o g. 6-ej 15220.

NOWY ORLEAN, 18-go stycznia.—Bawelna amerykańska 27,680.

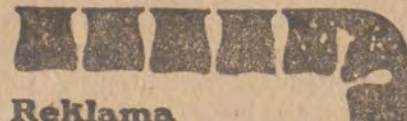
Kupujcie Pożyczkę Złotą.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

OGŁOSZENIA

Dobra  **Reklama**
to **dźwignia**
dla **handlu i przemysłu!**

Oryginalne ogłoszenia umieszcza
we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej
Dział Ogłoszeń i Reklam
przy **Biurze Informacji Prasowych**
„**BIP**”
ŁÓDŹ, Cegielniana 40.

MASZYNISTA
dobry ślusarz, otrzyma korzystne zajęcie. Zgłaszać się
od godz. 5—7 pp.: Meve Giełowski, Piotrkowska 44. 02-2

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, wło-
sów, weneryczne i mo-
czopiciowe.
Leczenie światłem (Lampa
kwarcowa) i promieniami
Roentgena
Zawadzka nr. 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8
Dla pan od 4—6.

Dr. med. Braun
Południowa 23.
Specjalista chorób
skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 9—10 i pół, 1—3
i od 5—8. Panie 7—8.

Dr. Różaner
Choroby skórne wene-
ryczne i moczopiciowe.
Dzielnia Nr. 2.
Przyjmuje od 8 do 10 i pół
i od 4 do 8.

Kupię
wózek sportowy
w dobrym stanie. Oferty do administracji
„Głosu” pod „Wózek sportowy”.

JADALNIE
GABINETY
SYPIALNIE

Urządzenia **KUCHENNE** Garnitury **KLUBOWE**

najelegantszego wykonania
z **WŁASNEJ FABRYKI**
jeszcze po specjalnie nis-
kich cenach poleca ::
Fabryka Mebli „**MERKUR**” G. m. b. H.
Gdańsk, III Damm Nr 2. Telef. 58-51 i 29-90.


Jedyna rządowa linja amerykańska
do Ameryki i Kanady
udziela bezpłatnie pasażerom informacji
i wskazówek, aby umożliwić im prędkie
osiągnięcie numeru rejestracyjnego przed
wstrzymaniem emigracji.

Najbliższe odjazdy:

America	7 lutego	31 kwietnia
President Harding	14 lutego	21 marca
George Washington	21 lutego	28 marca
President Roosevelt	28 lutego	4 kwietnia

UNITED STATES LINES
WARSZAWA 29 30 WILNO 62 ŁÓDŹ 5
Senatorska 29 30 Wielka 62 Senatorska 5
LWÓW. Kościuszki 2

OKAZYJNIE!

Różne ozdoby: kamee
z kości słoniowej, rzeź-
by, obrazy, oryginalne
wazony malowane, ba-
tyki i malowane po-
duszki. Kostjmy mas-
karadowe.

Artystyczna pracownia
Dzielnia 3, front,
II piętro

Najnowsze
Paryskie **ŻURNALE**
Mod na sezon wiosenny
i letni w wielkim wy-
borze nadeszły. H. Restel,
Łódź, Piotrkowska 84.

Dr. med. Lubicz
Cegielniana 43.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopiciowe
Leczenie asi. słoncem wytn
Przyjmuje od 4—8. Dla pań
oddzielna poczekalnia. 157-15

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne
i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 pp
i od 5—8 w.
Gdańska (Długa) 42.

Papier biały
na pudy, funty do sprzedania.
Wiadomość w Adm. „Głosu Pol-
skiego”. 755-3

DWA DZIENNIKI ŁÓDZKIE

„Głos Polski” i „Kurier Wieczorny”

pod względem objętości, oraz bogactwa dostarczanego czytelnikom materiału, łącznie
stanowią największe wydawnictwo codzienne w Polsce

Dają bowiem swym czytelnikom

codziennie od 16 do 20 stron druku

zawierających najaktualniejszy materiał informacyjny, oraz prace publicystyczne,
literackie i ekonomiczne wybitnych pisarzy polskich.

Oba pisma we wszystkich ośrodkach życia politycznego kraju i zagranicą posiadają
własnych korespondentów i informatorów.

Każdy z dzienników tych daje prenumeratorom swym, jako

bezpłatne premjum — co miesiąc dodatek książkowy,
czyli w przeciągu roku 24 książki.

„Głos Polski” rozpoczął już druk nowej i nieznanej jeszcze powieści

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO

p. t. „Il regno doloroso”.

Prenumerata obu pism łącznie w Łodzi, wraz z odnośnieniem do domu, kosztuje Mkp. 8.000 miesięcznie.